PT. Biblioteka Jagiellońska

Nr. 348 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, poniedziałek 18 grudnia 1933 Rok XXXVII

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty
w Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·00
z dostawą do domu zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . zł. 5·30
za granicą zł. 8·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500 900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzymiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Nowy etap pracy nad konstytucją Państwa.

Po powrocie do Lwowa z posiedzenia pełnego Klubu parlamentarnego B. B. W. R., członek sejmowej Komisji Konstytucyjnej, poseł Dr. Stefan Mękarski, zapytany przez nas o przebieg tego posiedzenia, poświęconego zagadnieniu nowego politycznego ustroju Państwa — dał nam uprzejmie następujące wyjaśnienia:

Dzień 14 grudnia 1933 r. pozostanie bez wątpienia ważną datą w dziejach polskiego, samodzielnego wysiłku, zmierzającego do rozwiązania naszego zagadnienia konstytucyjnego w odrodzonem Państwie. W dniu tym osiągnięty został bowiem bardzo ważny etap, zbliżający nas do rychłego już zapewne rozstrzygnięcia naczelnego zadania Obozu państwowego, wyrosłego z Rewolucji majowej 1926 r. Wicemarszałek Car w świetnym, trzygodzinnym referacie zrekapitulował syntetycznie trzyletnią pracę Komisji konstytucyjnej i grup konstytucyjnych BBWR, aby jako rezultat tej pracy przedstawić pełnemu Klubowi do zatwierdzenia zasady nowej konstytucji. Wywody wicemarsz. Cara uzupełniał w kilkakrotnych, głębokich przemówieniach, prezes płk. Sławek, wyczerpujących wyjaśnień na pytania kilkunastu posłów i senatorów udzielał wicemarszałek Makowski. W rezultacie, po całodziennych obradach, Klub upoważnił prezydjum Bloku do opracowania pełnego projektu na podstawie przedstawionych zasad, które jednocześnie aprobował.

Nowa konstytucja, zbudowana na znanych już z prasy zasadach ustrojowych, rozwiąże przedewszystkiem najkapitalniejsze zagadnienie władzy w Państwie. W przeciwieństwie do zbankrutowanej tezy monteskjuszowej o trójpodziale władz, nowa konstytucja skupi zwierzchnią i niepodzielną władzę państwową w Głowie Państwa, wyposażając ją w ten sposób w nadrzędny, najwyższy autorytet rzeczywisty, a nie tylko formalno-reprezentacyjny, jak to dotychczasowa konstytucja uczyniła. Można śmiało powiedzieć, że w dziejach naszego narodu będzie to pierwsze, konstytucyjne rozwiązanie problemu silnej i niezależnej władzy w Państwie.

Równie ważną i niemniej historycznie doniosłą zmianą będzie zasadniczo różne, aniżeli w konstytucji marcowej, unormowanie stosunku obywatela do zbiorowości. Obywatela, wychowanego na nowej konstytucji, będzie cechowała czynna, społeczna rola w stosunku do Państwa. Tylko obywatel społecznie czynny, budujący swoje i swojej zbiorowości życie na własnym, twórczym wysiłku — będzie uprawniony do faktycznego oddziaływania na bieg spraw publicznych. Zrywamy bezwzględnie z mechanicznie i liberalnie pojętą zasadą równości i wolności obywatelskiej, której granicą jest dobro powszechne.

Powyższa zasada ustrojowa, zasada nawskróś społeczna i demokratyczna, znajdzie swój konstytucyjny wyraz w nowej organizacji Senatu, a bodaj przedewszystkiem w organizacji Kadry Obywatelskiej, skupiających obywateli przodujących w pracy na rzecz dobra powszechnego. Z tem nawskróś oryginalnem i niepowtarzalnem gdzieindziej rozwiązaniem ustrojowem łączy się od szeregu miesięcy w opinji publicznej bezkrytycznie nieraz powtarzana nazwa elity. W każdym ustroju rządzi jakaś grupa kierownicza, jakaś elita. Ale kryterjum doboru wszystkich dotychczasowych elit ustrojowych było przedewszystkiem materjalistycznie konstruowane. W arystokracji było to kryterjum przynależności do rodu czy stanu, w gerontokracji było to kryterjum wieku, w demokracji liberalnej, czyli w istocie w plutokracji, było to kryterjum własności, środków finansowych i t. p. W nowym Senacie i w przyszłej Kadrze Obywatelskiej kryterjum doboru będzie w najgłębszej swej istocie moralne, kryterjum zasługi, służby społecznej. Jeśli dotychczasowe ustroje określano jako arystokratyczne, demokratyczne (oczywiście w sensie liberalnym), plutokratyczne — to ustrój, który Polska buduje w zgodzie z psychiką narodu polskiego — nazwać możnaby ustrojem ideokratycznym.

Obóz nasz przystępuje z niezłomną wolą i głęboką wiarą do urzeczywistnienia wymienionych wyżej zasad ustrojowych w nowej konstytucji. Wierzymy głęboko, że za nami, za taką moralną konstytucją stanie całe uświadomione narodowo i państwowo społeczeństwo. Charakter jej bowiem wynika z głębokiej prawdy moralnej naszego Obozu, że Państwo jest najwyższem dobrem wspólnem wszystkich jego obywateli. Z postawą opozycyjnych partyj politycznych — nie liczymy się. Na złą wolę niema rady. Niemniej jednak sądzimy, że wszystkie żywioły moralnie i państwowo zdrowe i twórcze w chwili rozstrzygającej staną po stronie i na froncie polskiej racji stanu. Już dziś notować można fakty charakterystyczne, jak n. p. różny w swej istocie sposób reagowania na ogłoszone tezy konstytucyjne różnych organów opozycyjnej, nieraz tej samej partji politycznej.

Nowa konstytucja nie rozstrzyga problemów gospodarczych czy socjalnych, tak dominujących nad życiem współczesnej epoki. Ale przez ustalenie podstawowych norm moralnych i ideologicznych — stwarza warunki dla koniecznej przebudowy gospodarczo socjalnej w duchu społecznej sprawiedliwości i ideałów twórczej pracy. Wicemarsz. Car słusznie w referacie swym stwierdził, że nie budujemy ani państwa władczego w sensie absolutystycznym, ani państwa liberalistycznego, że natomiast zmierzamy ku budowie państwa społecznego. Młode też pokolenie, które tak silnie wiąże swe tęsknoty ustrojowe z ustrojem państwa społecznego — znajdzie w nowej konstytucji wytknięte jasno drogi i warunki dla urzeczywistnienia swych społecznych ideałów, harmonizowanych nierozłącznie z zasadą silnego Państwa.

TUTKI (Zwijki) 2422

Florvitan

z najszlachetniejszego surowca

„Torgler jest niewinny".

4-godzinna mowa obrońcy dr. Sacka.

Lipsk, 16 grudnia. Wśród grobowej ciszy pierwszy zabrał dziś głos obrońca Torglera, dr. Sack.

Zwróciwszy uwagę na doniosłość procesu nietylko dla Niemiec, ale i całego świata, niezwykle ostrej krytyce poddaje dr. Sack „Księgę Brunatną", londyńską komisję prawniczą i działalność paryskiego adwokata Moro-Giafferi. Dr. Sack odczytuje jeden z telegramów protestacyjnych, w którym podpisani zarzucają mu zdradę interesów Torglera. Z uniesieniem i najwyższem oburzeniem zwraca się dr. Sack przeciwko nadawcom tego protestu i mówi: „Jestem ideowo narodowym socjalistą, lecz mimo to bronię komunisty Torglera", poczem całkiem zresztą zbytecznie, składa zapewnienia wierności dla zbawczej ideologji Hitlera.

Naprężenie osiąga swój punkt kulminacyjny, gdy obr. dr. Sack donośnym głosem stwierdza, że Torgler jest niewinny. W tym momencie po twarzy Torglera spływają łzy, żona jego również płacze.

Dalej dr. Sack mówi: Bronię z całą świadomością jako człowieka i komunistę. Różnicy między mną a nim nigdy nie było.

Następnie z mistrzowską precyzją odpiera obrońca pokolei każdy punkt oskarżenia, które jak twierdzi, nosi w sobie wiele słabych i naprawdę wątpliwych momentów. Dr. Sack nie oszczędza nawet policji i sędziego śledczego, którym stawia ostre zarzuty. **Jako narodowy socjalista — mówi dalej dr. Sack — żałuję jedynie, że nie udało się nam wyśledzić istotnych sprawców zbrodni podpalenia Reichstagu.**

Po czterogodzinnej mowie konkluduje: Sam kanclerz powiedział, „Niechaj Bóg nas zachowa, aby takim zbrodniarzem mógł być Niemiec". **Przebieg procesu wykazał że Niemiec Torgler nie współdziałał w podpaleniu Reichstagu. To jest moje osobiste przeświadczenie i dlatego ufny w sprawiedliwość waszą, proszę o uwolnienie mego klijenta od winy i kary.**

Mowa dr. Sacka wywarła głębokie wrażenie na obecnych.

—o—

WIEA KUPUJE SIĘ TYLKO W FIRMACH STARYCH — GODNYCH ZAUFANIA

Firma M. i S. Koźniak istniejąca od roku 1887 posiadająca własne największe wolne składy

POLECA

Zielenlak	fl.	0.70	l.	zł.	2·60
Szamorodner tokajski	„	„	„	„	3·20
Somlauer łagodny	„	„	„	„	3·20
Mszalne	„	„	„	„	2·80
Erlauer	„	„	„	„	3·20
Vermouth Torino	„	„	„	„	3·60

Wysyłka w paczkach żywnościowych. Cenniki na żądanie.

Lwów, Dominikańska 3. Telefon 54-30.

Boncour zaproszony do ZSSR.

Paryż, 16 grudnia. (PAT) „Echo de Paris" przynosi wiadomość, że rząd sowiecki zaprosił ministra Boncoura do Moskwy, po odbyciu zapowiedzianej wizyty w Polsce i Czechosłowacji.

Nowa pożyczka francuska.

Paryż, 16 grudnia. (PAT) Utrzymuje się pogłoska, że jeszcze w grudniu rząd francuski zwróci się do parlamentu o wyrażenie zgody na subskrypcję nowej wewnętrznej pożyczki w wysokości 10 miljardów franków.

—o—

Drugi dzień Zjazdu Naftowego

Borysław, 16 grudnia. Drugi dzień VII. zjazdu naftowego, poświęcony był obradom w sekcjach kopalnianej i rafineryjnej. W sekcji kopalnianej wygłoszono szereg referatów na tematy fachowe. M. in. inż. Szwabowicz mówił o doświadczeniach sowieckich w wiertnictwie. W sekcji rafineryjnej wygłoszono ogółem 10 referatów. W obu sekcjach referaty wygłaszano od godz. 9 do 19.

Obrady 7-go zjazdu stoją na wysokim poziomie. Przemysł naftowy przywiązuje do nich duże znaczenie, gdyż szereg zagadnień omawianych na zjeździe przyczyni się niewątpliwie do podniesienia jego poziomu na wszystkich odcinkach. W zjeździe bierze udział umysłowa elita polskiego przemysłu naftowego, która dążąc szlakami Szczepanowskiego, pragnie ten przemysł pod względem urządzeń technicznych postawić na poziomie wielkich przemysłów świata.

Wieczorem odbyła się wspólna kolacja, w czasie której wygłoszono szereg przemówień, poczem w sali Stowarzyszenia Pol. Inż. Przem. Naft. odbyło się zebranie towarzyskie.

Państwowe uzdrowiska i szpitale.

Duskusja w komisji budżetowej.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej znajdował się preliminarz budżetu państwowych uzdrowisk Państwowego Zakładu Higjeny i Szpitali.

Sprawozdawca poseł **Dybowski** wskazał, że **uzdrowiska muszą być traktowane jako przedsiębiorstwa samowystarczalne,** a nawet dochodowe. Mają one duże znaczenie walutowe, odciągając kuracjuszy od uzdrowisk zagranicznych. Następnie poruszył działalność Państw. Zakładu Higjeny i przeszedł do szpitalnictwa. Daje się odczuwać niedostateczna ilość łóżek, zwłaszcza dla chorych psychicznie. Sprawozdawca zapowiada kilka poprawek o znaczeniu buchalteryjnem.

Pos. Rymar wypowiada się za oddaniem uzdrowisk w ręce prywatne.

Pos. Polakiewicz prosi o **wydanie polecenia zakładom państwowym i samorządowym, aby korzystały z produktów leczniczych wyrabianych w kraju,** oraz domaga się przeprowadzenia rewizji cennika artykułów aptecznych.

Pos. Starzak wskazuje na **konieczność przyjścia z pomocą lecznicza obywatelom zasłużonym,** którzy w momencie czynu zbrojnego wstąpili do różnych formacyj, a obecnie są chorzy lub odczuwają skutki odniesionych ran. Pomoc ta potrzebna jest również rodzinom tych obywateli.

Pos. Hołyński wskazuje, że sprawa **zaległości w opłatach szpitalnych** jest bardzo trudna. Należałoby skorzystać z formy obrotu bezgotówkowego.

Pos. Sanojca podkreśla, że wiele miejscowości o charakterze uzdrowiskowym jest niewykorzystanych z powodu braku środków komunikacyjnych.

Na zakończenie przewodniczący pos. Byrka wskazuje na **ujemne strony działalności Centrali Zakupów Kas Chor.**

Wiceminister opieki społecznej Piestrzyński odpowiadając na kwestje poruszone przez mówców, zaznacza, że w stosunku do uzdrowisk nie można uniknąć etatyzmu. **Staraniem ministerstwa jest udostępnienie wszystkim leczenia, które w ostatnim roku w 40 proc. było darmowe lub ulgowe.** Omawiając sprawę specyfików i przemysłu farmaceutycznego, p. Wiceminister wskazuje, że 85 proc. zapotrzebowania pokrywano artykułami, wyrabianymi w kraju, a tylko 15 proc. produktami zagranicznymi.

Po przemówieniu referenta i przyjęciu drobnych poprawek, posiedzenie komisji zakończono. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek o godz. 10.30. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

PŁASZCZE STUDENCKIE
mundury przysp. wojsk. harcers.
najtaniej tanio i dynie w Wytwórni
„CENTRUM"
we Lwowie, ulica Skarbkowska 4
Tel. 72-84
(Naprzeciw kina Atlantic 2258

„UMOWA ŻYTNIA" WESZŁA W ŻYCIE.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT) W dn. 14 i 15 bm. odbywały się w Warszawie rokowania polsko-niemieckie, podczas których ustalono szczegóły, dotyczące wejścia w życie i przeprowadzenia umowy żytniej z dn a 25. XI. W rokowaniach wzięli udział: ze strony polskiej dr. Rose, dyrektor departamentu i dyr. Przedpełski, ze strony niemieckiej: dyr. Moritz, radca Winter, komisarz Rzeszy Rosse, dyr. Meissner. Rokowania doprowadziły do wyjaśnienia wszystkich jeszcze otwartych kwestyj. Również i w kwestji przystąpienia innych krajów eksportujących żyto osiągnięto porozumienie i umowa obowiązuje od dnia 16 b. m.

Budżet wojskowy Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (Sz) W n-rze z dnia 15 b. m., genewski dziennik „Le Moment", który drukuje obecnie międzynarodową ankietę na temat stanu zbrojnej gotowości obronnej poszczególnych państw, ukazało się oświadczenie referenta budżetu wojskowego w Sejmie polskim, wicemarszałka Karola Polakiewicza. Oświadczenie to w wyjątkach podajemy:

Naród polski zdaje sobie dokładnie sprawę z konieczności utrzymania silnej, obronnej armji, jako jedynej gwarancji całości państwa w dzisiejszych warunkach bezpieczeństwa. Ofiary, jakie z tego tytułu ponosi, są ograniczone koniecznością przeprowadzenia szeregu niezbędnych inwestycyj charakteru ogólnego, wskutek czego należyta rozbudowa systemu obronnego państwa musi być rozłożona na szereg lat, szereg pokoleń.

Dwa te warunki przesądzają o naszym stosunku do prac rozbrojeniowych. Przy zawieraniu ewentualnej konwencji muszą być one wzięte pod rozwagę. **Polsce, podobnie jak innym państwom przywróconym do życia po wojnie, musi być pozostawione prawo poczynienia szeregu niezbędnych inwestycyj z punktu widzenia obronności państwa.**

Polski budżet wojskowy jest wynikiem racjonalnej kalkulacji pomiędzy koniecznościami, a możliwościami. W ciągu ostatnich pięciu lat, Polska, ożywiona duchem pokojowym, dwukrotnie dobrowolnie zredukowała budżet wojskowy. **Od 4 lat budżet wojskowy wynosi już tylko 840 milionów złotych, a obecnie zapreliminowano go z redukcją 9 proc. W stosunku do długości granic państwa, daje to 82 i pół tysiąca franków szwajc. na 1 kilometr granicy, a w stosunku do ilości ludności daje to obciążenie 13.9 fr. szw. na jednego mieszkańca. Proszę to porównać choćby tylko z dwukrotnie wyższym budżetem wojskowym Niemiec, przy znacznie mniejszej armji, a przyznać trzeba, że skromny ten, w dalszym ciągu redukowany budżet, jest wynikiem wybitnie pokojowej tendencji w rozwoju polskich sił zbrojnych.**

Polska ożywiona jest jaknajbardziej szczerym duchem pokojowym, czego wyraz znajdzie każdy w szeregu ostatnich aktów politycznych, do wyścigu zbrojeń nie staje, ale ma niezłomną wolę utrzymać stan obronności kraju na należytym poziomie, gwarantującym jej całość i niezawisłość państwa i wolę tę w czyn wcielą.

W 11-tą rocznicę śmierci

ś. p. Prezydenta Narutowicza.

Warszawa, 16 grudnia. Dziś rano w katedrze św. Jana ks. kardynał Kakowski odprawił Mszę Św. za duszę ś. p. Prezydenta Rzplitej Gabrjela Narutowicza, w 11 rocznicę jego zgonu.

Na uroczystem nabożeństwie obecny był p. Premjer Jędrzejewicz jako reprezentant P. Prezydenta Rzplitej, Rząd in corpore, marszałkowie Sejmu i Senatu, prez. N. I. K. gen. Krzemieński, podsekretarze stanu, przedstawiciele władz z wojew. Jaroszewiczem i Twardą na czele, przedstawiciele wojskowości z wiceministrami gen. Składkowskim i gen. Fabrycym, wyżsi urzędnicy państwowi. Świątynię wypełniły delegacje organizacyj. Po nabożeństwie p. Premjer w imieniu P. Prezydenta Rzplitej złożył wieniec na grobie ś. p. Prezyd. Narutowicza.

10 groszy CZEKOLADA MROŻONA PLUTOS
Kostka mleczna czampańska, deserowa, kawowa. 2338

Kupujmy bony Funduszu

Inwestycyjnego.

W planie przyszłorocznych robót inwestycyjnych, podejmowanych przez Fundusz Pracy łącznie z Funduszem Inwestycyjnym, leży podjęcie z wiosną roku przyszłego budownictwa mieszkaniowego w daleko szerszym niż dotychczas zakresie.

Chodzi o budowę conajmniej 30.000 izb mieszkalnych, przedewszystkiem dla ludności robotniczej.

Byłoby chyba rzeczą zbędną dowodzić, jak ważne znaczenie ze stanowiska dobra społecznego, higjeny, moralności posiada likwidacja bezdomności w Polsce.

Równie powszechnie znaną jest prawda, że ruch budowlany jest jednym z najpotężniejszych czynników ożywienia życia gospodarczego w kraju: jeden robotnik, pracujący na budowie, ma poza sobą kilkunastu robotników z innych gałęzi rzemiosł i przemysłu, którzy również pracują dla wykonania niezbędnyc przy budowie robót.

Obecnie najszersze masy społeczne zyskują tę pożądaną możność przyczynienia się do usunięcia z Polski plagi bezdomności i ożywienia ruchu gospodarczego w kraju.

Możność tę dają bony Funduszu Inwestycyjnego.

Wypuszczone będą w ilości 40 tys. sztuk w odcinkach 25 złotowych.

Każdy, kto ma choćby kilkadziesiąt złotych, których nie musi wydać natychmiast, nabyć może bony Funduszu Inwestycyjnego.

Nie uwięzi swego kapitału, ponieważ bony do wysokości 100 zł. są natychmiast wymienialne w każdej kasie skarbowej, od 100 zł. do 5 tys. wymieniane są w terminie 3-dniowym.

Bony przyjmowane są również po cenie nominalnej przy opłacie podatków.

Nabywca bonów nie ponosi ryzyka, gdyż nie są to papiery giełdowe, ulegające wahaniom kursu. Bony Funduszu Inwestycyjnego zachowują zawsze swą całkowitą wartość.

Cóż zyskuje nabywca bonów? Prócz zadowolenia moralnego, że przyczynił się do podźwignięcia gospodarczego kraju, nabywca bonów zyskuje możność czterokrotnego zwiększenia swej lokaty: w tydzień bowiem bony będą losowane w ciągnieniu publicznem i za bon 25 zł. wylosowany wypłacane będzie natychmiast 100 zł.

A więc, dobry interes dla nabywców łączy się z brakiem wszelkiego ryzyka, z możnością w każdej chwili wycofania zaangażowanego kapitału i z perspektywą czterokrotnego jego zwiększenia.

Bony Funduszu Inwestycyjnego powinny zyskać wielką popularność w szerokich rzeszach obywateli.

As.

Otwarcie Muzeum Przemysłu

Warszawa, 15 grudnia. (PAT) Dziś na Krakowskiem Przedmieściu odbyła się uroczystość otwarcia Muzeum Przemysłu i Techniki. Uroczystość zaszczycili swą obecnością p. Prezydent Rzplitej, premier Jędrzejewicz, ministrowie Zarzycki i Butkiewicz, ks. kardynał Kakowski, podsekretarz Rady Min. Lechnicki, przedstawiciele władz oraz reprezentanci świata naukowego stolicy. Po zagajeniu uroczystości przez prof. Pomikowskiego, prezesa Muzeum Przemysłu i Techniki, wygłosił krótkie przemówienie premier Jędrzejewicz. Następnie przemawiali prezydent miasta Słomiński, rektor Warchałowski, prezes Świdziński, poczem dyrektor Muzeum inż. Jackowski wygłosił referat o organizacji Muzeum Przemysłu i Techniki.

Zkolei odbył się pokaz filmu o barwach naturalnych polskich wynalazców J. i Z. Szczepaników.

DARMO
piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumerjach
S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.
Kto w to wątpi raczy się przekonać.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 16 grudnia br. (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Bank Polski płacił za dolara 5.61. Dolar w obrotach prywatnych 5.67, dolar złoty 8.96, rubel złoty 4.66.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 40, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 54.63, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 103.88, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 49.40, 6 proc. pożyczka dolarowa 57.50, Bank Polski 82.

Sowiety skłonne do sojuszów z „imperjalistycznemi mocarstwami".

Moskwa, 16 grudnia. (PAT) Izwiestia drukuje dziś artykuł K. Radka, zamieszczony również w nowojorskiem „Foreign affaires", pod tytułem „Zasady polityki zagranicznej Z. S. S. R.".

Radek kategorycznie odpiera zarzut, jakoby Sowiety kontynuowały politykę zagraniczną caratu. Wskazując na Turcję, Polskę i państwa bałtyckie Radek podkreśla, iż Rosja carska dążyła do ponownego podboju tych krajów, gdy ZSSR. dąży wszelkiemi siłami do nawiązania przyjaznych stosunków z państwami, które powstały na gruzach imperjalizmu.

Po zakończeniu procesu budowy nowego ustroju socjalnego w Rosji rząd sowiecki również kontynuować będzie politykę pokoju, wbrew obawom niektórych polityków zagranicznych.

Wskazując na pakty nieagresji zawarte z Polską, Turcją, Francją i innemi państwami, Radek podkreśla, iż powstały one naskutek groźby aktywizacji rewizjonizmu niemieckiego. Za główne ognisko wojny uważa Radek ekspansję japońską na Dalekim Wschodzie i walkę Niemiec o rewizję Traktatu Wersalskiego. Związek sowiecki zachowa neutralność wobec imperjalistycznych sporów o hegemonję. ZSSR. podejmie walkę tylko w obronie socjalizmu i uznaje tylko walkę narodów ujarzmionych o niepodległość.

Wbrew dotychczasowym oświadczeniom kierowniczych kół polityki sowieckiej Radek podkreśla, że w razie napaści jakiegokolwiek mocarstwa imperjalistycznego na ZSSR. Związek Sowiecki nie rezygnuje z możności zawarcia sojuszu z innem mocarstwem dla wspólnej walki z napadającem na ZSSR. państwem, z tem zastrzeżeniem jedynie, że nie brałby odpowiedzialności za swego imperjalistycznego sprzymierzeńca i nie brałby udziału w grabieżach innych narodów.

Artykuł Radka wywołał w Ameryce wielką sensację

i uważany jest za aluzję do **możliwości zawarcia porozumienia sowiecko-amerykańskiego w razie agresji japońskiej, lub przymierza między ZSSR. a Polską na wypadek napaści niemieckiej.**

Dotychczas względy zasadnicze pozwalały Związkowi Sowieckiemu jedynie na przyjazną neutralność, jako na maksymalne zbliżenie z państwem o odmiennym ustroju.

TOGI

sędziowskie, prokuratorskie, adwokackie

poleca bajecznie tanio Wytwórnia odzieży

„PALLIUM"

Hetmańska 22 (obok Muzeum Przem.)

Dnie przedświąteczne! Droga do „Trustu" zawsze się opłaci.

Tysiące podarunków we wszelkich towarach pierwszej potrzeby w 18-tu oddziałach po zadziwiająco niskich cenach.

Dom Towarowy „TRUST" Tow. Jednolitych Cen, Lwów, Hetmańska 12.

P. K. O. obniża stopę procentową.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 grudnia. (Sz) W dniu 15 b. m. pod przewodnictwem prezesa PKO odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej tej instytucji, na którem, po zatwierdzeniu budżetu PKO na rok 1934, uchwalono obniżyć z dniem 1 stycznia stopę procentową, stosowaną przez PKO przy skupie weksli, o 1 proc., to jest do 5.5 proc. w stosunku rocznym, oraz ustalono dolną granicę stopy procentowej przy skupie akceptów na 6 proc. w stosunku rocznym. Uchwalono również obniżenie od dnia 1 stycznia stopy procentowej od udzielonych pożyczek lombardowych o 1 proc. w stosunku rocznym, wobec czego zostaje ona ustalona od pożyczek na zastaw papierów procentowych na 7 proc., od pożyczek na zastaw papierów wartościowych na 8 proc.

Kiedy nastąpi stabilizacja dolara?

Paryż, 16 grudnia. (PAT) Korespondent „Petit Parisien" donosi z Nowego Jorku, że władze amerykańskie w dalszym ciągu dementują kursujące pogłoski o negocjacjach angielsko-amerykańskich, dotyczących stabilizacji dolara i funta szterl. Prezydent Roosevelt nie chce się zgodzić na inflację monetarną we właściwem tego słowa znaczeniu. W razie kontynuowania zakupów złota w celu zdeprecjonowania dolara mogą nastąpić represje ze strony zagranicy i grozić to może również ujemnemi wpływami na kredyt państwowy. **Narazie sekretarz skarbu utrzymuje w dalszym ciągu cenę złota na poziomie 34 dolarów za uncję, co utwierdza panujące wśród ogółu przekonanie, że wkrótce nastąpi stabilizacja.**

Londyn, 16 grudnia. (PAT) Z Waszyngtonu donoszą, że **fundusz zakupu złota, który wynosił 50 miljonów dolarów, jest wyczerpany** i że dalszych 25 miljonów zostało do tego funduszu przelanych. Ponieważ według oficjalnych danych wartość zakupu złota świeżo wydobytego w Ameryce, wynosi blisko 15 miljonów dolarów, pozostała suma, a więc 35 miljonów dolarów, zużyta być musiała na skup złota zagranicą.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Śnieżyca w Małopolsce.

Śnieg, który zaczął prószyć ubiegłej nocy, padał bez przerwy przez całą noc i dzień wczorajszy. Wieczorem pokrył ulice i dachy domów grubą warstwą. Na granicy chodników i jezdni poczęły się gromadzić wały śniegu. Całe miasto przesłaniał lekki puszysty woal.

Mróz utrzymuje się nadal w granicach około 10 stopni poniżej 0. O godz. 9 rano obserwatorjum na Politechnice lwowskiej notowało —11, a o godz. 13 —9'4 st. a o godz. 21 —10'2 stopnie.

Miękki i puszysty z powodu mrozu śnieg, spowodował naogół niewielkie przeszkody w komunikacji.

Ruch na kolejach utrzymany. Pociągi przychodzą z małemi opóźnieniami

Większe opóźnienia miały miejsce jedynie na głównych linjach. Na linjach bocznych opóźnień prawie nie notowano. Powodem tego jest ta okoliczność, że na głównych linjach są w użyciu elektryczne zwrotnice, na które śnieg wpływa ujemnie, na linjach bocznych zwrotnic jest mniej i są ręczne, łatwiejsze w zimie do obsługi.

Na wszystkich linjach pracują pługi odśnieżne, a w dzień gromady robotników.

Pociąg pospieszny 1403 z **Krakowa** nadszedł do Lwowa na dworzec główny zamiast o godzinie 14'30, o godzinie 15'50 t. j. z 80-minutowem opóźnieniem. Z tego powodu pociąg pospieszny Nr. 1404, który miał odejść **ze Lwowa do Krakowa** o godzinie 16'15, odszedł z opóźnieniem 85-minutowem, t. j. o godz. 17'40. Następnie pociąg **pospieszny z Katowic,** przychodzący normalnie do Lwowa o godz. 17, przyszedł o godz. 17'40.

Na linji do **Samboranotowano mniejsze** spóźnienia. Pociąg ze Sambora zamiast o godz. 18'50 nadszedł o godz. 19'20. Na linji **Lwów - Stryj, Lwów - Podhajce, Lwów - Jaworów,** pociągi nadchodziły bez opóźnień, na linji **Lwów - Rawa Ruska,** z nieznacznemi opóźnieniami. Pociąg pospieszny **do Stanisławowa** odszedł z dworca głównego z 40 minutowem opóźnieniem, a osobowy do Chodorowa z 45 - minutowem opóźnieniem.

Komunikacja lotnicza z Warszawą nie doznała wczoraj przerwy. Rano, jak normalnie, samolot pasażerski odleciał do Warszawy. Dziś około godziny 14 na lotnisku w Skniłowie wylądował samolot z Warszawy.

Jedynie ruch autobusów kursujących pomiędzy Lwowem a pobliskiemi miejscowościami, doznawał przeszkód z powodu zasp śnieżnych. (w)

Stanisławów, 16 grudnia. Na terenie województwa stanisławowskiego śnieg pada w dalszym ciągu, zasypując grubą warstwą drogi i tory kolejowe. Komunikacja kolejowa odbywa się normalnie z małemi opóźnieniami.

Rzeszów, 16 grudnia. Z powodu obfitych opadów śnieżnych, pociągi przechodzą przez Rzeszów z godzinnem opóźnieniem.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

KAPELUSZE i CZAPKI

NA SEZON

jesienny i zimowy

poleca po niskich cenach

ANTONI KAFKA

Lwów, ul. Halicka 4.

Sen. Stecki złożył mandat.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (Sz) Senator Jan Stecki (BBWR) złożył na ręce marszałka Senatu rezygnację z mandatu do Senatu.

Protesty wyborcze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. (Sz) W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie dwa protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 58 (Krzemieniec).

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności ogólnem osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pobudza do wypróżnień i ułatwia krwiobieg. Zalecana przez lekarzy. 740

W kilku wierszach.

Mrozy w Moskwie. Z Moskwy donoszą: W dniu dzisiejszym notowano tu minus 33 stopni.

Zlynczowany murzyn. W Kolumbii tłum zlynczował pewnego 20-letniego murzyna, który zgwałcił białą kobietę.

Ksiądz, skazany na 3 mies. więzienia. Sąd krajowy w Kolonji skazał wczoraj duchownego katolickiego ks. Schmitza, proboszcza w nadreńskiej miejscowości Quadrath na 3 mies. więzienia z powodu znieważenia flagi państwowych. Mianowicie Schmitz miał w czerwcu b. r. wzywać wiernych, aby w czasie procesji Bożego Ciała nie wywieszali flag „z pogańskimi symbolami oraz pogiętymi krzyżami".

Paryskie echa lipskiego procesu. Dn. 19 bm. odbędzie się w Paryskim Luna parku wielkie zgromadzenie, na którem mówcy domagać się będą uniewinnienia Torglera i komunistów Bułgarów. W prezydjum zebrania zasiądzie między in. matka Dymitrowa oraz Henri Barbusse i prof. Langewin.

Demonstracje urzędników francuskich.

Paryż, 16 grudnia. (PAT) Wczoraj wieczorem przed gmachem senatu miała miejsce manifestacja urzędników. Demonstranci wznosili okrzyki przeciwko komisji finansowej senatu i jej przewodniczącemu. Jak wiadomo senacka komisja finansowa uchwaliła podwyższenie stawek podatkowych od pensyj urzędniczych. Wzmocnione siły policyjne zdołały manifestantów rozproszyć

Członkowie komisji budżetowej na pokazie filmu.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT) Przed rozpoczęciem piątkowych obrad komisji budżetowej Sejmu odbył się dla członków komisji **pokaz filmu, ilustrującego działalność Funduszu Pracy** w zakresie zatrudniania bezrobotnych na różnych robotach publicznych. Film ten został przygotowany przez PAT-a.

Po pokazie sprawozdawca pos. Sowiński (BBWR) referował budżet Ministerstwa Opieki Społecznej i Funduszu Pracy. **Najsilniejszej kompresji uległy wydatki osobowe,** bo zmniejszone zostały o 21,4 prc., redukcją 241 etatów. Zmniejszono również ryczałtem kredyty na uposażenia o 5,5 prc. Ministerstwo stworzyło ośrodki pracy ochotniczej i było czynne przy zakładaniu świetlic, domów ludowych, kolonij letnich i zimowych i t. p. Wkrótce wniesie ono do Sejmu ustawę o zwalczaniu nierządu, chorób wenerycznych i żebractwa, jak również o opiece nad inwalidami. Ministerstwo kontroluje 1410 fundacyj.

Co do **Funduszu Pracy,** to śmiała inicjatywa spotkała się z niechętnym sceptycyzmem opozycji, jednak forma pomocy bezrobotnym przez dostarczanie im pracy osiągnęła pozytywne rezultaty. **Z pośród demoralizujących się mas bezrobotnych poczęły się odrywać coraz liczniejsze, uzbrojone w narzędzia pracy, gromady, i praca swa przekuwać klęskę bezrobocia na wielkie dzieło odrodzenia gospodarczego.** W połowie lipca było zatrudnionych przy tych robotach 60.000 osób, t. j. trzykrotnie więcej niż w r. 1932. Mówca wylicza długi szereg prac, wykonanych przez Fundusz Pracy.

Referent proponuje do dochodów Funduszu dodać w preliminarzu 2,110.000 złotych, a w wydatkach zwiększyć sumę kosztów administracji do 450.000 złotych.

W dyskusji zabierali głos posłowie Rosmarin, Mincberg, Zaleska, Wagner, Czukur, Szczerkowski, Polakiewicz, Kornecki, Pomianowski, Kozubski i Bittner.

Po przerwie odpowiadali dyskutantom minister dr. Hubicki i wicemin. Lechnicki, poczem Komisja przyjęła wnioski referenta do preliminarza budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w sobotę o godz. 10.30.

Jęki rannych — rozpacz krewnych.

Tragiczne sceny na stacji poznańskiej.

Poznań, 16 grudnia. (PAT) Straszna katastrofa kolejowa, o której donosiliśmy wczoraj, wywołała w mieście przygnębiające wrażenie. Kilka pism wydało dodatki nadzwyczajne, które publiczność rozchwytywała.

Wstrząsające sceny rozgrywały się zarówno na miejscu katastrofy, jak i później w szpitalach. **Z pod rozbitych wagonów rozlegały się głuche jęki rannych.** Straż ogniowa z wielkim trudem wydobywała ciężko rannych, których było bardzo wiele., Nieprzytomnych, pokrwawionych kładziono na nosze i odnoszono do domów prywatnych lub do gmachu Ubezpieczalni Krajowej, gdzie lekarze prowadzili akcję ratunkową.

Wstrząsający był widok, **jak lżej ranni, zdoławszy się wydostać z pod roztrzaskanych wagonów osobowych w obłędem strachu biegli przed siebie.**

Miejsce katastrofy otoczone jest silnym kordonem policji. Wiadomość o katastrofie ściągnęła na ulice Poznańską i przyległe **tłumy publiczności, które mimo kilkunastostopniowego mrozu oczekiwały wiadomości i szukały wśród rannych i zabitych swych krewnych lub znajomych.**

W akcji ratunkowej wzięła udział Straż pożarna i zmobilizowane w tym celu oddziały wojskowe. Akcję ratowniczą utrudniał w wysokim stopniu 15-stopniowy mróz. Również przez szereg innych szpitali przewijały się w ciągu dnia liczne rzesze zrozpaczonych rodziców i krewnych ofiar wypadku. M. in. ciężko ranny został komendant P. W. w Szamotułach, kapitan Furmanowicz, który znajduje się w szpitalu wojskowym.

Prokurator w prawosł. konsystorzu.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT) Na skutek zarządzenia prokuratora przy Sądzie okręgowym w Warszawie, wiceprokurator Missuna w towarzystwie sędziego śledczego udał się 15 b. m. do konsystorza prawosławnego i

zażądał wydania akt, dotyczących rozwodów małżeństw mieszanych, udzielanych przez konsystorz.

Konsystorz poprosił o zwłokę, tłumacząc się, że nie może bez zgody metropolity Dionizego wydać tych akt. Zarazem konsystorz prosił o pisemne żądanie.

Wiceprok. Missuna przychylił się do tej prośby, **zobowiązując jednocześnie konsystorz do zaniechania prowadzenia spraw rozwodowych, dotyczących małżeństw mieszanych, aż do czasu ostatecznego załatwienia sprawy.**

Nowy wojenny wynalazek niemiecki.

Paryż, 16 grudnia. (PAT) „Echo de Paris" donosi z Londynu, że **znany wynalazca niemiecki dr. Gerlich wynalazł ultraszybką kulę, zwaną Halgar-Ultra, która osiąga szybkość 40 klm. na sekundę. Działanie jej jest jeszcze straszniejsze od działania kuli dumdum.**

Anglicy zajmują się obecnie wynalezieniem analogicznej broni. Ciekawe doświadczenia przeprowadzają w dziedzinie bombardowania na morzu.

Paryskie rozmowy ministra Benesza.

Paryż, 16 grudnia. (PAT) Trzy zasadnicze zagadnienia stanowią przedmiot rozmów min. Benesza z przedstawicielami rządu francuskiego: 1. projekt reformy Ligi Narodów, 2. sprawa rozbrojenia i bezpieczeństwa 3. sprawa statutu terytorjalnego państw Europy Środkowej.

W rozmowie z ministrami francuskimi dr. Benesz określił stanowisko Małej Ententy.

Prasa paryska z żywem zainteresowaniem śledzi pobyt dr. Benesza nad Sekwaną. Redaktorzy dyplomatyczni poświęcają dłuższe omówienia konferencjom ministrów Benesza i Boncour'a

5 państw nie zapłaciło Stanom Zjedn. raty długu wojennego.

Waszyngton, 16 grudnia. (PAT) Departament stanu ogłasza, **że Stany Zjednoczone otrzymają sumę 8,898.123 dolarów jako częściową spłatę** raty długów wojennych W. Brytanji, Włoch, Czechosłowacji, Łotwy i Litwy.

Francja, Polska, Belgja, Węgry i Estonja nie wpłaciły należnych od nich rat.

Sumy, których płatność przypada dzisiaj, wynoszą 46,581.164 dolarów na amortyzację długów, oraz 106,371.478 dolarów zaległych procentów. Do uregulowania pozostaje jeszcze ogółem — wliczając raty niewniesione w terminie — **suma 310,676.870 dolarów.**

* * *

Paryż, 16 grudnia. (PAT) „Matin" donosi z Waszyngtonu, że jeden z przedstawicieli stronnictwa republikańskiego zamierza złożyć w kongresie **wniosek o podwojenie stawek celnych od napojów wyskowych, importowanych z krajów, które nie zapłaciły raty długu wojennego.** Wniosek ten wymierzony jest przeciwko importowi win francuskich.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Kronika telegraficzna.

22-godzinna debata. W piątek w południe Izba Gmin zakończyła dyskusję nad zagadnieniem bezrobocia. Posiedzenie trwało bez przerwy z górą 22 godziny.

Szef sztabu szturmowców w Rzymie. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że przybył tam kpt. Roehm szef sztabu generalnego oddziałów szturmowych hitlerowskich. Roehm przyjęty był przez ambasadora Rzeszy i wielu przedstawicieli kół politycznych i wojskowych Włoch.

Włoska misja wojskowa jedzie do ZSSR. Korespondent „Matina" donosi z Rzymu, że ambasador sowiecki na polecenie Litwinowa zaprosił rząd włoski do wydelegowania misji wojskowej włoskiej do ZSSR. Misja ta ma na celu nawiązanie przyjaznych stosunków między obu krajami. Wyjazd misji ma nastąpić z końcem lutego 1934 r.

2-metrowa warstwa śniegu. Nad Węgrami przeszła silna burza śnieżna. W niektórych miejscowościach opad był tak duży, że pokrył ziemię warstwą grubości 2 metrów. W wielu miastach stanęły tramwaje. Podobnie obfitych opadów śnieżnych nie notowano na Węgrzech już od kilkudziesięciu lat.

KONCERT MUZYKI GÓRSKIEJ.

W poniedziałek 18 grudnia b. r. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego o godz. 20.30 odbędzie się z okazji 60-lecia istnienia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Koncert Muzyki Górskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji lwowskiej pod batutą dr. Adama Sołtysa. Pieśni Karłowicza i Moniuszki odśpiewa p. Żmigród-Niedziałkowska. Szczegóły koncertu w afiszach.

Rewizja w firmie wydawniczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 grudnia. (Sz) Dziś rano prokurator Sądu okręgowego dokonał rewizji w wielkiej warszawskiej firmie wydawniczej „Bibljoteka Prawnicza". Rewizja miała na celu stwierdzenie nakładu książki „Kodeks procedury cywilnej", wydanej przez adwokata Korn-Hanthera. Umowa z firmą „Bibljoteka Prawnicza" opiewała na 2000 egzemplarzy. Istnieje jednak uzasadnione podejrzenie, że firma wydała 4.500 egzemplarzy.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Głodówka w schronisku dla starców.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 grudnia. (Sz) W warszawskiem Schronisku dla starców, na znak protestu, podjęło głodówkę 250 pensjonarjuszy. Przyczyną głodówki starców i staruszek jest projekt przeniesienia części lokatorów Schroniska na teren województwa białostockiego, z powodu przepełnienia Schroniska. Głodówka trwa od 2 dni. Wczoraj i dziś rano wzywano kilkakrotnie Pogotowie ratunkowe. Kilku pensjonarjuszy przewieziono do szpitala na Czystem, gdzie zastosowano wobec nich przymusowe odkarmianie.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT) O godzinie 9.30 odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Polakiewicza posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, na którem dokonano przydziału referatów. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w najbliższych dniach.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT) Najbliższe posiedzenie sejmowej komisji kontroli długów państwa odbędzie się w dniu 13 stycznia 1934 r. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawozdanie o stanie długów Państwa.

Protest posłów Stron. Nar.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT) Członkowie Komisji spraw zagranicznych Sejmu z Stronnictwa Narodowego wystosowali 15 b. m. wieczorem do Marszałka Sejmu list z protestem przeciwko postępowaniu przewodniczącego komisji posła Janusza Radziwiłła podczas piątkowego posiedzenia.

ZE SPORTU.

CZARNI - AZS. 2:1.

Lwów, 16 grudnia. Pierwszy mecz rozgrywek o hokejowe mistrzostwo Lwowa zakończył się nikłem zwycięstwem Czarnych nad A. Z. S. 2:1 (0:1, 1:2). Spotkanie rozegrano jako towarzyskie i przerwano je z powodu szalejącej śnieżycy po dwóch tercjach. Bramki dla Czarnych strzelił Jasiński druga była samobójcza dla AZS-u (Medwiej). Sędziował p. Kuchar. Widzowie liczni.

Zwłoki na torze kolejowym

Kałusz, 15 grudnia. (PAT) Pociąg towarowy, zdążający ze Stryja do Kałusza, pod Broszniowem przejechał wieśniaka nieznanego nazwiska, który szedł torem. Ani maszynista, ani nikt z obsługi nie zauważył tego i dopiero na stacji ujrzano porwane przez pociąg zmasakrowane zwłoki.

Wiadomości z miasta.

— **Pożary mieszkaniowe.** W mieszkaniu Bernarda Steina (ul. Boimów 20) wybuchł wczoraj około godz. 18 pożar. Z powodu wadliwej budowy komina zajęła się belka i podłoga. — Drugi pożar wybuchł w mieszkaniu Mozesa Katza (ul. Serbska 15). Od ognia, który wypadł z pieca, zajęły się meble. — Obydwa pożary zlikwidowała Straż pożarna.

Wiadomości bieżące

17 grudnia 1933

Niedziela

Łazarza

Jutro: Wiktoryna

Wschód słońca 7·40

Zachód słońca 15·24

TEATR WIELKI

Niedziela 17 bm. godz. 3 pop. „Fraulein Doktor". — Godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko".

Poniedziałek 18 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej „Kleopatry" Norwida Cypriana.

Wtorek 19 bm. godz. 7.30 „Kleopatra" Norwida, premjera.

Środa 20 bm. godz. 6 wiecz. „Kleopatra" Norwida, przedstawienie dla młodzieży.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela 17 bm. godz. 3.30 „Waterloo" ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Stefek".

Poniedziałek 18 bm. godz. 7.30 „Stefek".

Wtorek 19 bm. godz. 7.30 „Stefek".

Środa 20 bm. godz. 7.30 „Stefek".

SALA COLOSSEUM.

Film „Królewski Kochanek", rewja „Róg obfitości".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Rycerze mroku" oraz „Gorączka złota".

APOLLO: „Młodość na zamówienie"

ATLANTIC: „Rewizor z Petersburga" z Vlastą Burianem.

CASINO: „Dziś żyjemy" z Crawford i Cooper.

CHIMERA: „Król cyganów".

GRAŻYNA: „Jego Ekscelencja subjekt" oraz rewja.

KOPERNIK: „Biały upiór".

MARYSIEŃKA: „Sabra".

MIRAŻ: „Kobieta szpieg" oraz Buster Keaton.

MUZA: „Lawrel i Hardy", komedja.

PALACE: „Ucieczka przez ślubem".

PAN: „Prawo do grzechu" oraz rewja.

PASAŻ: „Pod gradem kul".

RAJ: „Dreyfus".

SŁOŃCE: „Wielkomiejskie ulice".

STYLOWY: „Romeo i Julcia" oraz rewja.

ŚWIT: „Kohn i Kelly w tarapatach" oraz „Halo Berlin, halo Paryż".

UCIECHA: „Cudotwórca" i rewja.

—o—

FILHARMONJA LWOWSKA.

Poniedziałek 18 grudnia: Koncert Muzyki Górskiej. 2442

—o—

— **Z muzyki.** W czwartek 21 grudnia dnia wystąpi po raz pierwszy we Lwowie z własnym koncertem tenor Dawid Gabel Młody ten śpiewak, obdarzony bardzo pięknym głosem, ukończył studja zagranicą, poczem wystąpił gościnnie na kilku scenach niemieckich. Z początkiem bieżącego roku zaangażowany został do zespołu opery w Wrocławiu, które to stanowisko musiał opuścić z powodu przewrotu hitlerowskiego. Zagraniczne sfery artystyczne przepowiadają temu śpiewakowi dużą karjerę. Interesujący program wieczoru obejmuje pieśni i arje operowe. Akompanuje Prof. E. Kopp. 2459

—o—

— **Teatr Wielki.** Dzisiaj w niedzielę o g 3 pop. „Fraulein Doktor", faktomontaż szpiegowski, który obiegł wszystkie sceny polskie, ciesząc się niebywałem wręcz powodzeniem.

„Pieniądze to nie wszystko", kapitalna komedja reportażowa w 19 obrazach, budząca stale olbrzymie zainteresowanie wśród szerokiej publiczności, odegrana zostanie dzisiaj w Teatrze Wielkim o godz. 7,30 wieczorem.

— **Teatr Rozmaitości. „Waterloo"**, głośna nowość W. Raorta, ilustrująca niezmiernie ciekawie stosunki panujące obecnie w świecie artystyczno-literackim, odegrana zostanie dzisiaj o godz. 3.30

Dzisiaj oraz w dni następne wyśmienita sztuka J. Devala „Stefek" (Etienne) przyjęta na wczorajszej premjerze wręcz entuzjastycznie przez publiczność porwana zarówno znakomicie skonstruowaną fabułą głęboką i wnikliwą treścią, jak też wyborną grą wszystkich artystów.

— **W poniedziałek dnia 18 bm.** Teatr Wielki nieczynny z powodu próby generalnej „Kleopatry" Norwida.

— **We wtorek dnia 19 bm.** o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Wielkim uroczysta prapremjera tragedji Cypriana K. Norwida „Kleopatra".

POLSKIE OSRAMÓWKI

produkowane w Pabjanicach

DZIĘKI STOSOWANIU NAJLEPSZYCH SUROWCÓW i NAJNOWSZYCH METOD FABRYKACJI gwarantują NIEPRZEŚCIGNIONY GATUNEK

Sejmik Stowarzyszeń gospodarczych.

Wczoraj rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie przy bardzo licznym udziale delegatów. Po nabożeństwie w kościele SS. Klarysek udano się do sali Izby przemysłowo-handlowej, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu przy udziale przedstawicieli władz i instytucyj gospodarczych. Przybyli: wicewoj. Sochański, dyr. lwowskiego oddziału Banku Polskiego Blaha, nacz. wydz. woj. Gnatkowski, poseł ks. prof. Szydelski, sekretarz Unji Związku z Warszawy Całkosiński, nacz. Banku Rol. Włodek, wiceprez. miasta Irzyk, prez. Małop. Tow. Rol. Papara, dyr. Banku Gosp. Kraj. Platowski, wiceprez. Izby przem.-handl. Sulimirski, prof. Niemczycki i w. in.

Otworzył zebranie prezes Związku Stow. gosp. Jenner przemówieniem powitalnem, w którem oddał także hołd pamięci zmarłych członków. Do prezydjum wybrano prez. Jennera, dyr. Jasielskiego z Stanisławowa i p. Z. Marynowskiego z Nadwórny.

Po wyborze komisyj zjazdu przedłożono statystykę związkowych spółdzielni za lata 1931 i 32, sprawozdanie wydziału Związku za r. 1932, oraz budżet Związku na r. 1934.

Następnie prof. Uniw. ks. dr. Szydelski wygłosił referat p. t. „Spółdzielczość a etyka w gospodarstwie".

Popołudniu obradowały w lokalu Związku przy ul. Cłowej 2 komisje zjazdu: sprawozdawczo-gospodarcza pod przewodnictwem dr. St. Świgosta, oraz komisja dla sprawy konwersji zadłużeń rolnictwa przez Bank Akceptacyjny, której przewodniczył p. Jan Poznański. Referaty w tej sprawie wygłosili dr. Papara i delegat Banku Akceptacyjnego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Izby przem.-handl. plenarne zebranie, zamykające walne zgromadzenie.

Zebranie konstytuujące Koła V.

Związku Rezerwistów.

Onegdaj odbyło się zebranie konstytuujące Koła V-go Związku Rezerwistów w sali posiedzeń Izby Rolniczej we Lwowie przy ul. Kopernika 20. Zebranie zagaił mjr. Zagórski, komendant grodzki Z. R. O., który w krótkich a rzeczowych słowach przedstawił doniosłe znaczenie nowopowstałej organizacji. Na przewodniczącego zebrania powołano komisarza Sosnowskiego, na sekretarza rejenta Zippera. Po krótkiej dyskusji przyjęto do wiadomości przez aklamację wybrany zarząd, a zatwierdzony przez Dowództwo Korpusu w osobach: pp. Sosnowski Piotr, jako prezes, Jaworowski Orest wiceprezes, rejent Zipper sekretarz, mgr. farm. Jakliński skarbnik, dr. Szarowski referent prawny, mjr. Rutkowski referent wychowania fizycznego, podpor. rez. Malinowski komendant Koła i Langer Julian. Biura Koła V. Z. O. R. mieszczą się od 21 b. m. przy ul. Kopernika 20, II. p. (Wschód).

— **Colosseum** wystawia w dalszym ciągu przeboj owa rewje pt. „Róg obfitości" w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu rewjowego „Wesoły Murzyn" pod kier. lit.-art. Ref-Rena. Rewja ta obfituje w najnowsze przeboje dotychczas nie granych we Lwowie. Wesołe skecze, piękne tańce i inscenizacje wzbudzają zachwyt u publiczności, która darzy wykonawców frenetycznemi oklaskami. Na ekranie przepiękny film pt. „Królewski kochanek". Dziś z powodu imprezy „Złotego Pieprzyka" początek I-go seansu o godz. 2.30 rewja, ostatnia rewja o godz. 7. Od poniedziałku 18 bm. przedstawienia odbywać się będą normalnie a to: początek 1-go seansu o godz. 4-tej, 1-szej rewji o godz. 5.30, ostatniej rewji o godz. 9-tej.

—o—

— **Akademia z okazji 60-lecia istnienia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.** W niedzielę dnia 17 bm. w sali Magistratu o godzinie 11-tej odbędzie się uroczysta Akademja z okazji jubileuszu 60-lecia istnienia Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Wstęp wolny.

— **Podarunki na święta Bożego Narodzenia** zrobione ręką osoby kochanej zawsze są nam bardzo miłe. Tak też jest z ciastem własnego pieczenia, które, o ile się uda, doskonale smakuje i idzie na zdrowie, stanowi szczyt uczty świątecznej. Doświadczone nasze gosposie do pieczenia posługują się stale proszkiem do pieczenia Dra Oetkera, ponieważ mają zupełną pewność, że ciasto się zawsze udaje i że pieczywo i ciasteczka przyrządzone podług przepisów Oetkera znakomicie smakują, idą na zdrowie i bardzo mało kosztują. Prosimy żądać od swego dostawcy powszechnie znanych i cenionych książeczek z przepisami Oetkera na ciasta i torty wszelkiego rodzaju. 2450

— **Wrażenia z wycieczki do Sowietów.** Staraniem Koła Pań Politechniki Lwowskiej odczyt prof. dr. Wilhelma Borowicza pt.: „Wrażenia z wycieczki do Sowietów" powtórzony będzie dnia 18 bm. w poniedziałek o godz. 6.15 na Politechnice (parter, sala IV). Bilet wstępu 50 gr., akademicki 30 gr. Czysty dochód przeznaczony na pomoc dla młodzieży technicznej.

— **Druga licytacja dzieł sztuki w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** Wobec niezwykłego powodzenia licytacji obrazów w ubiegłą niedzielę, Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych urządza drugą licytację w najbliższą niedzielę, t. j. 17 bm. o godz. 11.30 (ul. Dzieduszyckich 1). Piękne dzieła olejne oraz graficzne szeregu wybitnych artystów i artystek zostały z powodu niebywale niskich cen dosłownie rozchwytane przez zebranych miłośników sztuki. Obecnie nadeszła nowa serja wartościowych dzieł, przeznaczonych na licytację. Zainteresowanie jakie wzbudziła ta impreza, każe się spodziewać znów licznego udziału i chęci kupna wśród kulturalnej publiczności. Korzystajmy z rzadkiej okazji i spieszmy w niedzielę do sal Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Równocześnie otwartą jest wystawa „Gwiazdkowa" artystów lwowskich, wystawa Związku Lwowskich Grafików oraz wystawy zbiorowe: prof. Pieniążka Józefa Kossaka Karola, Nowotnowej Janiny i Wodzickiej Marji. Otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 pop.

Zaparcie. Według opinji szpitali, nawet chorzy, leżący w łóżku chętnie przyjmują naturalną wodę gorzką **Franciszka - Józefa** i środek ten bardzo dobrze znoszą. 740

— **Bata otwiera sklep we Lwowie.** W niedzielę, dnia 17 b. m. otwiera światowej sławy firma Bata, elegancki magazyn obuwia przy ul. Legionów 29. W sklepie tym sprzedawane będą wyroby Polskiej Fabryki Obuwia „Bata" w Chełmku (woj. Krakowskie). Obuwie fabrykowane w Chełmku wytwarzane jest wyłącznie z polskich surowców przez polskiego robotnika. Nie wątpimy, że dzięki niskim cenom obuwia i dobrej fachowej obsłudze, ta nowa placówka firmy Bata cieszyć się będzie dużem powodzeniem. 2452

—o—

— **Zniżka ceny chleba żytniego.** Cech mistrzów piekarzy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że z dniem 19 grudnia 1933 zniża się cenę chleba z mąki żytniej, za bochenek 1 kg., w sprzedaży z piekarni 31 gr. zaś w sklepie lub na straganie 33 gr. Inne gatunki pieczywa bez zmiany.

— **Święta za 1 zł. 9 gr.** Władku, dobrze, że cię widzę, chwyta mnie na ulicy sympatyczna brunetka, żona jednego z posłów, komitetowa wielu imprez dla biednych — czy słyszałeś?

— Nie.

— A czytałeś?

— Nie.

— Co z ciebie za dziennikarz. Nic nie wie.

— Ale o czem.

— Oh, jaki ty ciężki. Możesz mieć święta za 1 zł. 9 gr.

— ?

— Po co ta mina zdziwiona? Przyjdziesz dziś o 4 pop. do Sokoła - Maciejowa na „Wentę Świąteczną", wstęp 49 gr. kupisz 3 losy po 20 gr. wygrasz szynkę, kiełbasę i flaszkę wódki i masz święta. Trzeba ci więcej?

— Mam większą rodzinę — jedna flaszka za mało...

— To kupisz 5 losów. Mówię ci, nie pożałujesz. A powtóre spełnisz dobry uczynek. Wszak wentę urządza Tow. Miłosierdzia na „Dom pracy". Więc przyjdziesz?

— Naturalnie! Któżby nie skorzystał z takiej darmochy. Piękne rączki całuję za pamięć o mnie. sz.

szkodzi zdrowiu i powoduje przeziębienia. Ale kilka karmelków piersiowych „z 3-ma jodłami" uchroni skutecznie od tych przykrych chorób. Torebka 60 gr.

KARMELKI PIERSIOWE z 3-ma JODŁAMI

FRYZJERZY DAMSCY

WILA i JÓZEF 2455

polecają się Szanownym Paniom w Salonie wyłącznie fryzjerstwa damskiego

ALEKSANDRA GOŁOBOWA

Akademicka 3, I. p. (obok banku Hipot.)

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów. Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Ada Sari.

Sztuka śpiewacza Ady Sari obraca się na poziomie takiej doskonałości technicznej, że trudno dziś powiedzieć cośkolwiek nowego, co nie wydawałoby się komunałem. Nawet, gdy artystka jest nienajlepiej usposobiona głosowo, co niewątpliwie miało miejsce na ostatnim koncercie, jest zawsze w jej śpiewie tyle piękna dźwiękowego, i tak imponująca łatwość władania materjałem głosowym, że ręce same składają się do oklasków. Gdy śpiewa Mozarta lub jakąkolwiek arję operową koloraturową, podziwiamy precyzję i nieomylność jej techniki, w słowiańskich utworach Rachmaninowa, Dworzaka i innych bierze nas czystością i liryzmem frazu, w głębokich kompozycjach Szymanowskiego zmusza do szacunku, wykazując wszechstronność ujęcia, rzadką u śpiewaczek koloraturowych. Za umieszczenie tych ostatnich pieśni w programie należy się artystce specjalna wdzięczność.

Akompanjament spoczywał w rękach znanego kompozytora B. Wallek-Walewskiego.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

NA ŚWIĘTA!

Dalsze 1 % opustu od cen fabrycznych na wyśmienite

STARE WÓDKI, NALEWKI I KONIAKI

oraz

WINA OWOCOWE MAKOWSKIEGO I JABTKOWSKIE

zastępujące zupełnie zagraniczne a ole

WSZELKIE TOWARY ŚWIĄTECZNE

po cenach najniższych poleca

HANDEL

KAZIMIERZA MAKSYMOWICZA

Lwów, ul. Sokoł l. 1. 2457

MEBLE

najuprzystniej

w nowootwartym sklepie

WAŁOWA lia. 2461

Samobójcy w parkach.

W parku Głowackiego znaleziono o godz. 13'30 leżącego bez przytomności obok drewnianego krzyża nieznanego, około 20 lat liczącego mężczyznę. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie jodyną i przewiózł go do szpitala. Z powodu braku dokumentów nazwiska desperata nie ustalono.

U stóp pomnika Kilińskiego w parku Kilińskiego przechodnie spostrzegli wczoraj rano leżącego młodego mężczyznę. Obok leżała na ziemi flaszeczka z jodyny. Karetką Pogotowia odwieziono go również do szpitala. (w)

Zamarznięta staruszka w zasypanej śniegiem chacie.

Pogotowie ratunkowe zostało wezwane wczoraj rano do wsi Kulparkowa. W małej chacie położone, na skraju lasu miała znajdować się chora staruszka. Z powodu zasp śnieżnych auto Pogotowia nie mogło dojechać do miejsca; lekarz i sanitarjusze musieli brnąć w śniegu. W zasypanej śniegiem chacie na ziemi leżała bez ruchu staruszka. W izbie było tak zimno, że suknia jej przymarzła do podłogi.

Staruszka owa, 60-letnia Katarzyna Guzak jeszcze przed dwoma dniami zachorowała się. Po przyściu do przytomności napiła się spirytusu denaturowanego i zatruta zupełnie osłabła. Guzakową przewieziono do szpitala. (w)

Złodzieje kolejowi w areszcie.

Funkcjonarjusze P. P. aresztowali wczoraj znanych złodziei kolejowych Marjana Babelę, Franciszka Dadracha, Piotra Łabaja i Karola Holsucha za usiłowane włamanie do wagonów na dworcu towarowym Nr. 2.

Potrącona przez auto.

Taksówka, które numeru nie zdołano ustalić potrąciła wczora przedpołudniem na ul. Ujejskiego 50-letnią Małgorzatę Kozłowską, która doznała szeregu potłuczeń i została odwieziona do szpitala powszechnego. Szofer zbiegł.

— **Kurs narciarski dla nauczycieli i nauczycielek w Worochcie.** Dowiadujemy się, że w Worochcie odbędzie się od 2 do 14 stycznia 1934 kurs narciarski dla nauczycieli i nauczycielek. Kurs ten powstaje z inicjatywy Kuratorjum szkolnego we Lwowie i ma na celu wyszkolenie instruktorów narciarstwa dla szkół.

—o—

—**Przytrzymani pod zarzutem oszustwa na wolności.** Piekarz Tuerle, rozwoziciel Metzner i zarządca piekarni Dienstock przytrzymani onegdaj pod zarzutem oszustwa, wczoraj zostali zwolnieni.

—o—

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 **zł.**, materace po 7 zł. — **Chorążczyzna** l. 5, obok kina „Apollo". 1654

Znamienna deklaracja
mieszkańców Łemkowszczyzny.

Onegdaj w Sanoku odbył się zjazd mieszkańców Łemkowszczyzny, w którym wzięło udział przeszło 200 delegatów z powiatów: Sanok, Lesko, Krosno, Jasło, Gorlice, Nowy Sącz i Grybów. Celem obrad było stworzenie centrum organizacyjnego całej ruskiej Łemkowszczyzny w Sanoku. Zjazd zorganizował okręgowy komitet Łemkowski w Sanoku i Gorlicach. Liczne zebranie zagaił prezes okr. łemk. komitetu w Sanoku rejent Jaworski. W skład prezydjum wchodzili: kierownik szkoły w Krynicy Truchanowski i dyrektor Tow. „Beskid" Stefaniszyn. Ze Lwowa przybyli na zjazd poseł Baczyński i dyrektor Domu Narodnego Śleziuk. Poseł Baczyński wygłosił obszerny referat polityczny, gospodarczy i kulturalno-oświatowy, przedstawiając całokształt polityki państwowej i sytuację polityczną ugrupowań staroruskich. Poseł Baczyński omówił wypadki szkodliwej działalności pewnej części duchowieństwa ukraińskiego, które dąży do stworzenia z cerkwi i ambon placówek agitacyjno-politycznych. Przemawiali rej. Jaworski, dr. Perełom, radca Mokrzycki i włościanin Fedak. Wskazano na konieczność reorganizacji życia polit polityczny, gospodarczy i kulturalnostwa ruskiego na Łemkowszczyźnie.

Wśród postulatów wysunięto konieczność szybkiego utworzenia biskupstwa ruskiego dla Łemkowszczyzny z siedzibą w Sanoku, dalej potrzebę utworzenia centralnej organizacji dla ruskiej Łemkowszczyzny w Sanoku, podkreślono konieczność prowadzenia na Łemkowszczyźnie ruskich szkół z językiem wykładowym łemkowskim i utworzenia jednej szkoły średniej na Łemkowszczyźnie. Ożywioną dyskusję wywołały sprawy gospodarcze ruskich spółdzielni na Łemkowszczyźnie z uwzględnieniem spółdzielni „Beskid" w Sanoku. Zjazd aprobował wydany przez kierownika szkoły Truchanowskiego elementarz łemkowski. Zjazd delegatów aprobował jednogłośnie działalność polityczną posłów Baczyńskiego i ks. Jaworskiego.

Zjazd przystąpił do wyboru zarządu centralnej organizacji pod nazwą „Łemkowskij Sojuz" z siedzibą w Sanoku. W skład zarządu weszli jako członkowie honorowi: posłowie Baczyński i ks. Jaworski i dyrektor Śleziuk, jako zwyczajni zaś: adw. dr. Hnatyszak (Krynica), kier. szkoły Truchanowski (Krynica), adw. dr. Siokało (Gorlice), rej. Jaworski (Sanok), radca Mokrzycki (Sanok), adw. dr. Perełom (Sanok), kupiec Muzyczka (Sanok), Stefanyszyn dyr. „Beskidu" (Sanok), Halicki i Fedak włościanie i Iwanisik rolnik.

Zjazd ogólno-łemkowski w specjalnej rezolucji podkreślił stanowisko lojalności i przywiązania, względem Państwa Polskiego i Rządu, i wysłał depesze do Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Prezesa BBWR. Sławka.

Zjazd postanowił zwrócić się do władz rządowych z prośbą o poparcie w sprawie utworzenia biskupstwa ruskiego dla Łemkowszczyzny, podkreślając szkodliwość agitacji politycznej w cerkwi i szkołach, prowadzonej ze strony pewnych czynników ukraińskich. Wreszcie zwrócono się do czynników miarodajnych z prośbą o uwzględnienie kandydatów ruskich przekonań, przy obsadzaniu posad nauczycielskich. — Uchwalono wydawanie gazety w łemkowskim narzeczu w Sanoku. (Wschód)

Godziny handlu w okresie świątecznym.

Lwowskie Starostwo Grodzkie komunikuje: Ministerstwo Spraw Wewn. reskryptem z dnia 15 grudnia br. oznajmia, że ze względu na przypadającą w dniu 24 bm. niedzielę, wskutek czego wigilja ulega przesunięciu na dzień 23 bm., sprawa godzin handlu w okresie przed świętami Bożego Narodzenia wymaga specjalnego unormowania.

W związku z tem Min. Spraw Wewn. po porozumieniu się z Min. Opieki Sp. zarządza co następuje:

W niedzielę dnia 17 bm., która w roku bieżącym jest niedzielą przedświąteczną, sklepy mogą być otwarte od godz. 13—18 (od godziny trzynastej do godziny osiemnastej).

W niedzielę dnia 24 bm. dozwolone jest otwarcie sklepów spożywczych od godz. 7 do 10 (od siódmej do dziesiątej).

W czasie od 18 do 22 grudnia włącznie sklepy mogą być otwarte codziennie do godziny 21-szej.

Góry i muzyka.
Przed koncertem Filharmonji Lwowskiej poświęconym muzyce górskiej.

Przeglądając dzieła sztuki narodów europejskich, spotykamy się często z utworami, będącemi wyrazem artystycznego uwielbienia ojczystej przyrody. Wiele z tych „naturalistycznych" arcydzieł, zarówno w malarstwie, jak i w muzyce poczęło się w górach i przedewszystkiem o górach nam mówią, oraz o niezwykłych w swej bujności przeżyciach, wywołanych w duszy artysty potęgą górskiego krajobrazu.

W górach poczęta sztuka — to najpotężniejszy, o najgłębszych wartościach kulturalnych czynnik rozpowszechnienia kultu gór wśród szerokich warstw społeczeństwa. O fakcie tym nie mogą zapominać instytucje, których celem jest szerzenie zamiłowania do gór. To też wszystkie kluby alpejskie w publikacjach swoich, poza omawianiem najważniejszych zagadnień alpinistycznych, poświęcają wiele miejsca i uwagi roli, jaką góry odegrały w sztuce, odkłaiąc tem oczywiście doniosłą usługę i samej sztuce. Zwłaszcza zagadnienie „muzyka i góry" budzi wśród miłośników świata górskiego zainteresowanie ustawiczne.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, które w tym roku obchodzi swoje 60-lecie, szerząc wśród szerokiego społeczeństwa kult gór, czyniło to nietylko przez omawianie aktualnych zagadnień z dziedziny historji i ideologji taternictwa, ale podkreślało i podkreśla ustawicznie rolę, jaką góry odegrały w twórczości literackiej, malarskiej i muzycznej. Również i w swych wydawnictwach, zarówno w dawnym „Pamiętniku", jak i w obecnych „Wierchach" zamieściło Polskie Towarzystwo Tatrzańskie szereg artykułów, poświęconych omawianiu tego zagadnienia, wśród których dla przykładu wymieniamy piękny artykuł prof. Adolfa Chybińskiego zamieszczony p. t. „O symfonję tatrzańską" w V roczniku „Wierchów", oraz artykuł Bronisława Romaniszyna p. t. „Góry w twórczości muzycznej" zamieszczony w X roczniku „Wierchów".

Z okazji 60-lecia Towarzystwa Tatrzańskiego, jego Oddział Lwowski wystąpił z inicjatywą urządzenia „Koncertu muzyki górskiej", który dzięki poparciu Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, szczególnie zaś dzięki pracy dyr. Adama Sołtysa dojdzie do skutku dnia 18 grudnia br. jako jeden z koncertów nowopowstałej Filharmonji Lwowskiej.

Program tego pierwszego polskiego koncertu muzyki górskiej przewiduje odegranie poematu symfonicznego — uwertury Żeleńskiego „Tatry", oraz „Morskie Oko" Noskowskiego.

Karpaty Wschodnie będą reprezentowane przez „Taniec Huculski", utwór młodego kompozytora polskiego p. Romana Palestra, Lwowianina, wreszcie znani śpiewacy p. Żmigród-Fedyczkowska i p. Stebelski odśpiewają szereg pieśni i aryj operowych.

Nie wątpimy, że koncert „muzyki górskiej" spotka się z ogólnym aplauzem muzykalnego Lwowa, która w poniedziałek dnia 18 grudnia br. wypełni po brzegi salę Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

OZDOBY

CZEKOLADOWE

po 2 i 3 zł.

pełne smacznych i zdrowych słodyczy,

wyrobu fabryk

JANA HOFLINGERA

do nabycia tylko w **sklepie własnym**

ul. Rutowskiego 8

(pl. św. Ducha)

Nieszczęśliwy wypadek.

Inż. Marjan Fischer, asystent Polskich Zakładów Gazolinowych w Borysławiu przechodząc przez jezdnię dostał się pod koła samochodu osobowego skutkiem czego doznał pokaleczeń głowy i wstrząs mózgu. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie po dokonaniu operacji odzyskał przytomność.

Zniżka opłat za rozmowy międzymiastowe.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje: Min. Poczt i Tel. przyznało na okres świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 40 proc. zniżkę opłat za międzymiastowe rozmowy telefoniczne w ruchu wewnętrznym, t. zn. że w dniach 23, 24, 25 i 26 oraz 31 grudnia 1933 r. i 1 stycznia 1934 r. za wszystkie rozmowy międzymiastowe przeprowadzone w ciągu całej doby będzie się pobierać opłaty według taryfy dla rozmów w godzinach słabego ruchu (od godz. 21-szej do g. 8-ej rano).

Kieszonkowiec kradnie i bije.

Leizar Willer, notowany kieszonkowiec wyciągnął wczoraj na pl. Solskich Leonowi Loewensteinowi 24 zł. z kieszeni. Gdy poszkodowany chciał przytrzymać złodzieja, ten uderzył go w głowę i kopnął w podbrzusze i usiłował przebić nożem. Kieszonkowca przytrzymał posterunkowy i odprowadził go do aresztów.

St. asystent Kliniki Otolaryngologicznej U. J. K.

Dr. KAZIMIERZ SZUMOWSKI

ordynuje od 4—6-tej

w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani

Lwów, ul. Romanowicza 8, II. p.

2459 Telefon 21-20.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

UWAGA!!!

Nasza Reklama FOTO STYL

obniżył ceny do minimum tylko przez krótki czas, a to:

4 FOTOGRAFJE DO LEGITYMACJI zł. 1·50

6 KARTER I 1 DUŻY PORTRET „ 6·—

FOTO STYL pl. Marjacki 5 w Galerji

Cały Lwów mówi, że tylko **FOTO STYL** wykonuje piękne i tanie fotografje. 2463

...a ciasteczka też dostaniecie!

Dla każdego smakosza, dorosłego czy dziecka zawsze najważniejszym przysmakiem było i będzie podczas Świąt ciasto.

Nie ma jak ciasto upieczone na proszku Oetkera!

Takie ciasto jest pulchne, smaczne, należycie wyrośnięte, a nadewszystko zawsze idzie na zdrowie. Gospodynie nasze nigdy nie doznają zawodu, używając **Backinu** Dr. Oetkera, za pomocą którego ciasto świąteczne doskonale się udaje.

Cieszące się powszechnem uznaniem książeczki F z przepisami i barwnemi ilustracjami kosztują zaledwie 40 gr. i do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych lub w firmie

Dr. August Oetker, Oliwa.

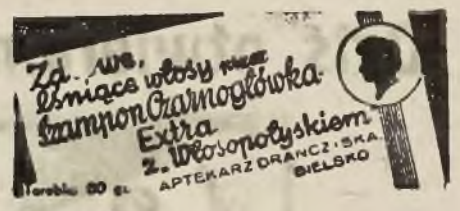

Kronika stanisławowska

Pszczelarstwo w powiecie stanisławowskim.

Wielki wzrost pszczelarzy datujący się od r. 1931 — osłabł w roku bieżącym ze względu na wyjątkową niepogodę. Już w jesieni okazało się że pszczoły trzeba podkarmić, by mogły przetrzymać zimę. — W tym celu Tymcz. Wydział Powiat. sprowadził dla pszczelarzy 4650 kg. cukru po cenie ulgowej. która to ilość cukru wystarczy na pokarm zimowy dla pszczół. Poza tem TWP sporządził szczegółową statystykę pszczelarzy i pni pszczół w gminach tut. powiatu; ilość pszczelarzy wynosi 541, zaś pni pszczół 4972. Celem zainteresowania pszczelarzy. ta tak poważna gałęzią gospodarczą. poczynił Wydział Powiatowy odpowiednie kroki do założenia oddziału Małopolskiego Związku Pszczelniczego w Stanisławowie Zebraniem organizacyjnem Związku będzie zjazd pszczelarzy. który odbędzie się w Stanisławowie w lutym 1934 r.

Polsko-rumuńska konferencja kolejowa w Stanisławowie.

Od 8 bm. pracuje w Stanisławowie w gmachu DOKP specjalna komisja mająca na celu opracowanie polsko-rumuńskiej taryfy osobowej, bagażowej i ekspresowej, z rozszerzeniem tejże na porty Levantu, Hajfe, Beyrout, Pireus, Aleksandrję, Stambuł i Warnę.

Prace komisji zdążają do umożliwienia bezpośredniej odprawy osób i bagażu. Pozatem w nowoopracowywanej taryfie przewidziane będą ulgi przejazdowe dla młodzieży szkolnej dla wycieczek organizowanych przez towarzystwa krajoznawcze i sportowe oraz dla emigrantów do Palestyny.

W pracach komisji biorą udział ze strony rumuńskiej: dyr. Rum. Żeglugi Morskiej inż. Vasilescu oraz szef biur Generalnej Dyrekcji Kolei Rumuńskich p. Balas, zaś ze strony polskiej delegaci stanisławowskiej DOKP. która przewodniczy komisji, delegaci Dyrekcji Kolei we Lwowie oraz delegat Centralnego Biura Rozrachunkowego w Bydgoszczy.

B. lekarz klinik wiedeńskich

Dr. med. Józef Arbeit

ordynuje w Cz. Podolu wewnętrznych

(choroby o oc. serca i przewodu pokarmowego) od 9—1 i od 3—6

w Stanisławowie, ul. Sobieskiego l. 16

tel. 262. (Hotel Krakowski). 2402

—o—

TEATR IM. MONIUSZKI.

Niedziela, 17 b. m., godz. 12: „Tajemnice Mszy św.".

Niedziela 17 b. m., godz. 3'30: „Dr. Julia Szabo".

Niedziela. 17 b. m., godz. 20: „Jim i Jill".

Poniedziałek 18 bm.: Nieczynny.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Branka potępieńców".
OLIMPJA: „Biały wódz".
WARSZAWA: „Generał Czeng".
TON: „Platynowa blondynka".
URANJA: „Serca wiecznie młode".

Z ruchu służbowego w DOKP. Były zastępca naczelnika warsztatów głównych w Stanisławowie, ostatnio naczelnik Parowozowni w Czortkowie, został z dniem 22 grudnia przeniesiony do okręgu Dyrekcji Kolei w Radomiu.

W 11 rocznicę zgonu śp. Prez. Narutowicza. Z inicjatywy Koła Zw. Oficerów Rezerwy w Stanisławowie zostało odprawione w sobotę 16 bm. w kolegjacie łacińskiej uroczyste nabożeństwo żałobne w 11 rocznicę zgonu śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza.

Z teatru im. Moniuszki. Dziś (niedziela 17 bm.) trzy przedstawienia: o godz. 12 widowisko religijno oratoryjne „Tajemnice Mszy św." z udziałem całego zespołu i chóru w sile 70 osób pod batutą dyr. Stadlera; o godz. 3'30 arcywesoła komedja Fodora „Dr. Julja Szabo" z Łozińską, Różańską i Domańskim w rolach czołowych. wreszcie o godz. 20 poraz trzeci amerykańska komedja muzyczna „Jimm i Jill" z Łozińską i Domańskim w rolach głównych.

DARMO

Piękne i cenne upominki. dostaje każdy kupujący w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów. Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

ZE SPORTU.

Baczność narciarze!

W porozumieniu z Kuratorjum Okr. Szk. Lwów. Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego urządza od 28 bm. do 11 stycznia 1934 r. wycieczki narciarskie do Worochty. Bystrzec. Howerla. Worochta, które przygotowują wszyscy obwodowi i powiatowi kmdci pw.

Wycieczki mają wyjechać w 28—29 grudnia ze Stanisławowa, 30 grudnia z Kołomyji, 1 stycznia ze Stryja, 2 stycznia z Brzeżan, 3 stycznia z Tarnopola, 4, 5, 6 i 7 stycznia ze Lwowa, 8 stycznia ze Złoczowa, 9 stycznia z Żółkwi, Rawy R., Sokala, 10 i 11 stycznia Lwów.

Szczegóły: Każda wycieczka przyjeżdża do Worochty i przebywa 4 dni. Każdy obwód wysyła wycieczkę hufców szkolnych, złożoną z kierownika wycieczki i 15—20 junaków, pouczonych i wyekwipowanych Wszyscy junacy na koszta wycieczki składają 6 zł. na wyżywienie kierownikowi wycieczki (przed odjazdem kadra pw. sprawdza stan gotówki). Koszta podróży pokrywają uczestnicy sami, otrzymując zniżkę wyjazdu (82 proc. zniżki kolej.). z braku uczestników wycieczki hufców. organizuje się wycieczki z organizacyj społecznych. Koszta utrzymania wtenczas wynoszą 10 zł. Koszta podróży pokrywają sami uczestnicy w uwzględnieniu 82 proc. zniżki kolej. Organizacją wycieczek i przeprowadzeniem zajmie się we Lwowie Korpus Kadetów Nr. 1 we Lwowie.

Wszyscy uczestnicy winni się zastosować do tego regulaminu. Zgłoszenia na powyższą wycieczkę przyjmuje każdy komendant obw. pw. lub powiatu pw. danej miejscowości.

Program 4-dniowy wycieczki.

Wymarsz codziennie o godzinie 9 rano. Czas marszu około 5 godzin z odpoczynkami na wzgórzach, celem objaśnienia okolicy. Pierwszy dzień wycieczki z Worochty do Zawojeli kolejką wązkotorową, następnie przez Małysz-Mlaki-Bystrzec na Kizię pod Gadzina. Nocleg w Bystrzecu. Drugi dzień z Kiziej przez Homuł-Maryszewsko do placówki Straży celnej pod Howerlą. Nocleg w Strażnicy. Trzeci dzień placów. Straży celnej przez Zaroślak na Howerlę (o ile będzie pogoda) lub na Kozły i z powrotem do placówki na nocleg. Czwarty dzień — placówki Straży celnej przez Foreszczenkę. Kubul. Kiczere do Worochty — na obiad, poczem odjazd o godz. 15-tej z powrotem.

Wycieczkę prowadzą kadeci — przewodnicy — i na noclegach są gospodarzami do wskazówek których, według regulaminu należy się stosować. Na każdym noclegu będzie do dyspozycji uczestników smar na narty i do obuwia.

Przed wyjazdem z Worochty kierownicy wycieczki w specjalnym zeszycie wpiszą swe uwagi o przebiegu wycieczki.

Program radjowy.

Niedziela, 17 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 9—9'54: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 9'54: Przerwa. 10'05: Trans. z Poznania. Nabożeństwo. Kazanie ze studja trans. z Warszawy. 11'55: Trans. z Poznania. Muzyka religijna z płyt. 1'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Wiadomości meteor. 12'15: Transmisja z Warszawy. 11-ty poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. poświęcony muzyce szwajcarskiej. w wyk. orkiestry Filharm. pod dyr. Kurta Rothenbuchiera. Wiktor Bródy (tenor) i Feliks Loenel (bas). 13: Trans. z Warszawy. „Robotnik w obronie swego zdrowia w warsztacie pracy" — dr. H. Hummel. 13'12: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg poranku muzycznego. 14: Tr. z Warszawy z cyrku meczu bokserskiego Warszawa — Budapeszt. 14'15: Transmisja z Warszawy. Wokalna muzyka ludowa. z płyt. 14'30: „Konkurs dobrego czytania książki" — wygł. p. Wojciech Sosiński. 14'45: Tr. z Warsz.: Przegląd rynków produktów rolnych" 14'55. Płyty. 15: Trans. z Warszawy. Pogadanka dla gospodyń: „Jak urządzić święta" — wygł. p. Wanda Radziejowska. 15'20: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry ludowej Adama Stromberga i W. Kaczyńskiego. W przerwie: komunikat Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 16: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Deszcz gwiazd — pogawędka dr. Feliksa Burdeckiego; b) Piosenki ludowe w wyk. Henryka Ładosza; c) „Słoń Gugua". opowiadanie inż. Kamila Giżyckiego. 16'30: Trans. z Warszawy. Kwadrans słynnych artystów. Artur Rubinstein (płyty). 16'45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Epokowy dzień". fragm. z powieści P. o. tra Choynowskiego p. t.: „W młodych oczach". 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka „Pieczywo świąteczne" — wygł. p. Mirosława Radzińska. 17'15: Trans. z Katowic. Audycja ludowa. 18: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Panna z posagiem" p/g Blizińskiego. 18'40: Muzyka lekka z płyt. W przerwie „Silva Rerum" i repertuar teatrów. 19: ??? Trzy pytajniki w opr. Marjusza Nowiny. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w opr. Bruno - Winawera. 19'45: Odczytanie programu na dzień następny. 19'50: Tr. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Mieczysław Fogg (piosenki). 20'50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Tr. z Warszawy „Kraina polskiego słońca" — wygł. p. Wacław Olszewski. 21'15: „Na Wesołej Lwowskiej Fali". Audycja Nr. 31 „Kompromitujemy tanio i szybko". radjowa komedja muzyczna Juljusza Tota z muzyką Tadeusza Seredyńskiego. 22'15: Wiadomości sportowe ze Lwowa. Krakowa Katowic. Wilna. Łodzi. Poznania. Warszawy. 22'25: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Adrja" orkiestra Landowskiego. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Poniedziałek. 18 grudnia.

Lwów. (381). Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Utwory symfoniczne kompozytorów rosyjskich (płyty). 12'30: Dziennik południowy. 12'35: Wiadomości meteor. 12'38—13: Dalszy ciąg z płyt. 13—15'25: Przerwa. 15'35: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Lwowski Kącik Harcerski. 15'45: Lwowska Chwilka L. O. P. P. 15'55: Trans. z Warszawy. Utwory fortepianowe w wyk. Bronisławy Rosenbaumowny. 16'40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) Lektor p. Lucien Roquigny. 16'55: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Colette Franz. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld. 17'30: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Sabiny Szyfmanówny. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17'50: Nauka stenografji — przeprowadzi dr. Maksymiljan Mesuse, lektor Uniwersytetu J. K. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu „Mędrcy i poeci starożytnej Grecji, a chwila obecna" wygłosi dr. Aleksander Turyn. 18'20: Transmisja z Warszawy. Audycja żołnierska. 18'45: Trans. z Warsz. Przeboje z operetki „Yacht miłości" (płyty). 19: Odczytanie programu na dzień następny. „Silva Rerum" i repertuar teatrów. 19'10: Rozmaitości i płyty. 19'25: „Dawna Polska Kolenda", feljeton muzyczny — wygł. dr. Adolf Chybiński, profesor Uniwersytetu J. K. 19'40: Wiadomości sportowe. 19'45: Lokalne wiadomości sportowe. 19'47: Tr. z Warsz. Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Wanda Łozińska (sopran) i Tadeusz Łuczaj (bas) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21: Trans. z Warszawy. Feljeton Wacława Olszewskiego. 21'15: Trans. z Warszawy. Sceny z „Olafa Trygwasona" z muzyką Griega do niedokończonego dramatu B. Björsona w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. i chóru mieszanego „Lutni" Warsz., pod dyr. Piotra Maszyńskiego Wanda Łozinska (sopran), Janina Paszkowska (alt) i Tadeusz Łuczaj (bas). 22—22'15: „Ostatnia noc Iwara Kreugera". feljeton Jerzego Tepy. 22'15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Italia". Orkiestra A. Flato. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Płyty.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO"

uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej. — **ważny 17. XI. 1933.**

Wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, **że najlepsze** artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higjeniczne dostaje się najtaniej **TYLKO** w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. Kopernika 15a.

PIANINA

i FORTEPIANY nowe

pierwszorzędnych fabryk po zniżonych cenach i dogodnych warunkach oraz kupno sprzedaż i zamiana używanych instrumentów

St. Nowacki

Piłsudskiego 17 1852 Tel. 35-21.

SYPIALNIE :-: JADALNIE :-: POKOJE MĘSKIE

oraz **WSZELKIE MEBLE** na zamówienie wedle najnowszych wzorów wyłącznie z własnej wytwórni wykonuje i poleca tanio

EDWARD KLEBAN

LWÓW, SOBIESKIEGO 3. TEL. 70-45 1861

Dziś otwieramy magazyn we Lwowie, przy ul. Legjonów 29.

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA
ze wsi (urzędniczka) gospodarna, nieteraźniejsza, zajmie się domem, gotowaniem — u samotnych osób. Listy: Słowo Polskie, „Szlachetna" 2445

KOZNE

RESTAURACJA
pokój do śniadań i handel delikatesów
ROHER I SEIDEL
najtaniej najsmaczniej
Lwów, ul. Jagiellońska 11. Tel. 28-25.

SYPIALNIĘ NOWOCZESNĄ
sprzeda stolarz Czech, Lwów, Szpitalna 54. 2458

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE
35 groszy stronica. Bolmów 18/11. Golustein 2457

Kompletne sypialnie, jadalnie salonowe, kuchenne oraz pojedyncze części, Tapczany nowoczesne i meble tapicerowane w wielkim wyborze poleca najtaniej
STEIL Kazimierzowska 28.
UWAGA: Kredyt udzielamy osobom godnym zaufania. 2441

„WIECZNOŚĆ"
M. KOZUBSKI, LWÓW,
GLINIAŃSKA 21. TEL. 49-76.
KONTO P. K. O. 803.319.
Przyjmuje zamówienia na wieczne fotografje wykonane na marmurze, alabastrze i t. p. — Wykonujemy gustowne nagrobki, postumenty stołowe, przyciski na biurka, puderniczki i inne wyroby nadające się na upominki przy każdej okazji
Przedstawiciele na wszystkie 2120 miejscowości będą przyjęci

PRZEROBIENIE SIATEK
drucianych, łóżek żelaznych, materaców, otoman w jednym dniu oraz przelakierowanie na gorąco. Fabryka **ZAKS**, Lindego 6 tel. 79 99. 2102

30% ZNIZKI CEN
NA
Podarki świąteczne 4—24 grudnia
Największy skład porcelany, szkła, wyrobów Pacykowskich
KAZIMIERZ LEWICKI
2428 **LWÓW,**
PLAC MARJACKI 10. TEL. 29-15.

TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.
Otomany 30°-. **Kanapki** rozkładanie 30°-. Wkłady druciane 18°-. Materace z pod duszki 18°—. Włosienne 40°—. **Łóżka** kuchenne 8°—, polowe 15°—, siatkowe 20° mosiężne 50°—.
Fabryka ZAKS Lindego 6.
Telefon 79-99. 2102

NIE TRZEBA GŁODOWAC
by zeszczupleć, wystarczy nosić gorsety
„ANTINEA"
salon gorsetów, Piłsudskiego 11a
tel. 12 32
gdzie wykonuje się wedle najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich gorsety, napierśniki, opaski podtrzymujące i na czas ciąży.
Nowy dział bielizny damskiej, po- [illegible] **tkowej). Ceny najniższe**

Zawiadomienie o ogłoszeniu przetargu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji na stacji kolejowej w Samborze z terminem objęcia w dniu 2 stycznia 1934.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu wywieszonem na dworcu kolejowym we Lwowie i Samborze.

(—) Mączka, Naczelnik Wydziału

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15

NAUKA LITERATURA SZTUKA

Rok I. DODATEK TYGODNIOWY Nr. 33.

B. W. LEWICKI.

Ustrój kultury filmowej.

Czołowy polski publicysta filmowy, Jerzy Toeplitz zorganizował na łamach warszawskiego „Kurjera Polskiego" ankietę na temat: „Przyszłość kina". Ankiet filmowych dużo już, zwłaszcza ostatniemi czasy, widziały łamy prasy polskiej i zagranicznej. Ta jednak ankieta prześciga tamte rozpiętością ujęcia zagadnienia, oraz jego zakresu. Nie chodzi w niej bowiem o doraźną krytykę rzeczywistości, ale o próbę wytyczenia dróg na przyszłość: nie chodzi w niej o gospodarkę filmową danego rejonu lub kraju, ale o najszerzej pojętą dziedzinę kultury: „kino". Trzecim wreszcie momentem, wyróżniającym tę ankietę, jest zawezwanie do udziału w niej ludzi fachowych, złączonych sprawami zapisanej obrazami i dźwiękami taśmy celuloidowej, pełnym, rzeczowym stosunkiem. Ale ten właśnie moment: zasięgnięcia opinji ludzi „fachowych", każe jedną przedewszystkiem na marginesie ankiety wysnuć refleksję. Tę oto, że nie tędy droga do rozwiązywania zagadnień ustroju kulturalnego kina.

W nauce i publicystyce światowej traktuje się film pod trojakim kątem widzenia: 1) Mówi się o nim jako o swego rodzaju środku publikacyjnym; 2) jako o domenie sztuki; 3) wreszcie jako o produkcie przemysłu i handlu. I te trzy rodzaje ujmowania filmu sprowadzają się najczęściej do jednego argumentu, tego mianowicie, że film dobry powinien „wziąć publiczność". Stąd też płynie zadziwiająca dezorjentacja w organizowaniu produkcji i rynku filmowego. Kalkulacja cała oparta jest o czynnik najbardziej zwodniczy i niestały, a mianowicie o gust publiczności. Któż może przewidzieć, co się też publiczności będzie podobało? — biadają zwykle producenci filmowi, starając się uchwycić w jakimś punkcie stałym ustawicznie zmienną aprobatę szerokich mas, i kokietują ją najczęściej doborem odpowiednich tematów. Każdy film o niezwykłej treści, wypuszczany na białe plamy ekranów, przejmuje producentów niemiłym dreszczem oczekiwania: „czy chwyci"? Jeśli „chwycił", to jest jeśli spodobał się publice i zdobył wielotygodniową popularność, używa się go jako wzoru tematowego. I tak, gdy pochwalony przez publikę film posiada treść szpiegowską, w ślad za nim pojawia się cała masa filmów również szpiegowskich, aż wreszcie cała ta deklinacja kończy się fiaskiem. Publiczność znudziła się już szpiegami. Trzeba jej dać coś nowego. I producenci poszukują nowego tematu.

Całe to zamieszanie płynie z wspomnianej nieumiejętności rozdzielania spraw kina na właściwe działy. Naturalny porządek traktowania tych spraw polega na uchwyceniu wynikania organicznych spraw kina ze siebie. Tak więc u podstawy kultury filmowej stoją 1) możliwości techniczne kina, z zasięgu zaś ich dopiero wynika 2) podział na rodzaje publikacyjne n. p. film artystyczny, naukowy, kształcący, reklamowy, dokumentarny i t. p. Z powierzchni tych najróżniejszych rodzajów filmu wyrasta dopiero 3) artyzm kina, dziedzina specjalna i nieobejmująca wcale całości spraw kinematografji. (W identyczny sposób część tylko publikacyj drukowanych stanowi literaturę piękną, nie każdy zaś dźwięk poczytywany być może za element muzyczny). Po wyczerpaniu dopiero tych trzech wymienionych dziedzin kultury filmowej zjawić się może 4) czynnik, organicznie zupełnie do nich nie przynależący, a mianowicie: rynek obrotu handlowego dla nakręconej taśmy filmowej. Analogja: handlowe sprawy filmu tak się mają do jego oblicza artystycznego, jak księgarstwo i polityka wydawnicza do literatury. A więc stosunek to jest zupełnie mechaniczny i kalkulacyjny. Jak w kwestjach ściśle literackich nie może zabierać głosu księgarz ani nawet wydawca, jak o malarstwie nie decyduje nigdy właściciel obrazu, tak w sprawach kultury filmowej (a nie przemysłu filmowego) nie może orzekać nikt poza zainteresowanym tą sprawą realizatorem, względnie — i to w mniejszym już stopniu — jego artystycznymi pomocnikami. W nieuwzględnieniu tej kardynalnej zasady tkwi błąd ankiety „Kurjera Polskiego".

Charakterystyczne to zjawisko, że w chwilach kryzysu artystycznego kina pojawiają się zwykle liczne ankiety, usiłujące uchwycić istotę niedomagań estetycznych czy też innych. (N. p. ankieta „Bulme" w sprawach artyzmu filmu dźwiękowego, urządzona przed kilku laty). Do tej formy publicznego konsyljum lekarskiego, w składzie z reguły prawie niefachowym i niespecjalnym, przyzwyczaiła być może filmowców socjologiczna struktura kina. Nie jest to jednak zasada słuszna. Zapomocą ankiety zagrożony odcinek filmu szuka pomocy z zewnątrz, nie bacząc na to, że pomoc wszelka przyjść może tylko od wewnętrznego skrzepienia organizmu. Kiedy przed kilku laty, w chwili rewolucji dźwiękowców na kinematografję przyszły ciężkie chwile, pomogły jej nie liczne również podówczas ankiety, ale najbardziej skryta w łonie filmowych spraw, cicha zapomniana dziedzina awangardy ze swemi niepotrzebnemi przedtem nikomu zwitkami eksperymentowanej taśmy.

Kiedy z perspektywy reformy ustrojowo-kulturalnej spojrzymy na sprawy filmu polskiego, w jedynym skrócie sytuacji ujrzymy tu powtórzenie wszystkich błędów zagranicy, żadnych zaś prawie zalet. Do tego zastraszający brak jakiegokolwiek stanowiska moralnego.

Co film polski posiada? Niebywale rozrosłą sieć pośrednictwa kupieckiego i sporo ambicyj zarobkowych bez żadnych prawie produkcyjnych możliwości. Obok tego geszefciarstwa filmowego rozgałęziona jest u nas ponad miarę i potrzebę aktorszczyzna filmowa, kult nieprzeliczonych gwiazdorów i gwiazd ekranu, oparty przeważnie na reklamie czasopiśmienniczej, bo droga poularyzacji przez ekran wobec przerostu ilości aktorów ponad ilość produkowanych filmów jest żadna.

Czego polska kinematografja nie posiada? Laboratorjów i instalacyj technicznych — dużych i stałych ośrodków produkcyjnych — świadomych swych pozycyj realizatorów o postawie niezależnych twórców — uczelni wychowującej pracowników kina, ponad wszystko zaś: naukowego instytutu filmowego. Ktokolwiek zetknął się z tem, co się optymistycznie nazywa „polską kulturą filmową", wie, że słów tych nie dyktuje żaden pesymizm, że są tylko i wyłącznie prawdą. Dopóki nie nastąpi w tej dziedzinie jakakolwiek poprawa stosunków, nigdy nie będzie zadużo tego nawoływania publicystyki o rzetelną kulturę filmową, której u nas nie ma. I to jest owo jeszcze jedno, którego, tyle posiadamy na składzie: ruchliwa naogół publicystyka filmowa, działająca jednak w zupełnej próżni. Nawoływań jej nikt nie słucha, choć wszyscy czytają a nawet obdarzają protekcjonalnym aplauzem. W takim układzie stosunków poprawa przyjść może tylko od wewnątrz, tylko z grona ludzi najściślej ze sztuką filmową związanych. Nie pomoże tu natomiast, ani nowych dróg nie wskaże żadna ankieta, oparta o opinje ludzi z filmem pośrednio tylko spokrewnionych.

Ankieta p. n. „Przyszłość kina" dopuściła do wypowiedzi kilku ludzi, których nazwiska pospolicie łączy się z filmem polskim. Wzięli w niej udział realizatorowie awangardziści: Stefan Themerson i Eugenjusz Cękalski, realizator „produkcyjny" Michał Waszyński, muzyk Roman Palester, operator Stanisław Wohl, aktorka Nora Ney, teoretyk filmu awangardzista Jalu Kurek, dyrektor wytwórni Sfinks Henryk Finkelstein, dyrektor polskiej ekspozytury Paramountu Czaban, prezes Og. pol. Związku Właścicieli Kinoteatrów Stanisław Zagrodziński. Ten komplet nazwisk dowodzi, że do wyrokowania o sprawach sztuki dopuszcza organizator ankiety Jerzy Toeplitz nie tylko twórców, ale i ludzi kalkulacyjnie tylko z nią związanych: przemysłowców i pośredników. Jeśli uznamy za zasadę, że na całokształt zjawiska kina składa się obok artystycznej również jego handlowa strona, dobór ten będzie słuszny. Ale ten pogląd na sprawę będzie znowu nie nowoczesny, tak: jak dotąd, nierokujący ulepszonej przyszłości. O zdanie w sprawie przyszłości kina zapytać należało nie tych, którzy kinem dotychczas rządzili, ale tych, którzy rząd tej dziedziny życia i sztuki w przyszłości obejmą.

Tu przejść wypadnie do pozytywnych uwag, względnie refleksyj na marginesie ankiety „Kurjera Polskiego". Jeżeli odrodzenie filmu ma się stać rzeczą pewną i oczywistą, przedewszystkiem w dziedzinie kultury filmowej pozmieniać trzeba dotychczasowe rangi i autorytety. Najważniejszą osobą w filmie jest realizator jako twórca całej koncepcji dzieła i jedyny kierownik zbiorowych prac realizacyjnych. Za jakość utworu filmowego odpowiadać może tylko jeden człowiek. Człowiekiem tym jest autor filmu. Scenarzysta, operator, architekt, muzyk zejdą wobec jego stanowiska wyłącznie do roli pomocników, utworzą posłuszny sztab współpracowników. Skończyć się tak że musi z kibicowskie wtrącanie się do układu artystycznego dzieła filmowego t. zw. kierownika produkcji. W następstwie tego gruntownej przemianie ulegnie stosunek producenta do realizatora. Niepraktykowaną jest rzeczą, by wydawca dyktował pisarzowi temat powieści, wglądał w szczegóły pracy twórczej i żądał zasadniczych zmian. Jego rzeczą jest zgodzić się lub nie na wydanie proponowanego przez pisarza utworu. Podobnie i w filmie, projektodawca każdego nowego filmu może być tylko realizator, nigdy zaś producent. Tylko artysta może decydować o tem, czy zostanie przezeń stworzone dzieło i jakie ono będzie. Dotychczas producenci całego świata naprzód dobierali scenarjusz kompletowali zespół aktorski, dokonywali wyboru terenu zdjęć i załatwiali wszystkie formalności na końcu zaś dopiero angażowali realizatora, którego rola wobec tego ograniczała się do reżyserji wskazanych przez kierownika produkcji scen. I tu nie był on pewny swego uszczuplonego autorstwa, bo w razie konfliktu producent z lekkiem sercem „odprawiał" go. Kto inny zaczynał film, kto inny go kończył. Rzeczy te praktykowane są na większą skalę w filmie francuskim. W Polsce przykładem tego jest film „Zabawka", podjęty do realizacji przez Forda, a skończony przez Waszyńskiego. Sprawa rozproszenia jedności autorstwa filmu z osobowości realizatora na jego pomocników da się wtedy załatwić pozytywnie, gdy realizator — wzorem awangardzistów — będzie zarazem swojego dzieła fotografem-operatorem, scenarzystą a nawet muzykiem. Ponieważ w większości wypadków, z zasady zaś przy filmach długometrażowych jest to niemożliwe, utrzymany być musi przynajmniej bezwzględ

(Ciąg dalszy na stronie II-ej).

Geneza postaci Zaratustry.

Znany publicysta warszawski p. Bernard Szarlitt zamieścił w „Neue Freie Presse" artykuł o genezie postaci Zaratustry w dziele Nietzschego. Powszechnie przypuszczano, że Zaratustra Nietzschego powstał pod wpływem utworu Spittelera „Prometeusz". Szarlitt stwierdza na podstawie rozmowy, którą miał niegdyś z przyjacielem Nietzsche'go, Piotrem Gastem, że motywy do Zaratustry zaczerpnął Nietzsche od Polaka Zygfryda Lipnera, tłumacza na język niemiecki Mickiewicza i Słowackiego, dyrektora Biblioteki Izby panów w Wiedniu. Lipner napisał dramat p. t. „Prometeusz oswobodzony", który wywarł na Nietzschem, jak podaje Piotr Gast, potężne wrażenie. P. Szarlitt wywodzi, że utwór Lipnera wskazuje na silny wpływ „Króla Ducha" Słowackiego. Nietsche, jak wiadomo, podkreślał zawsze swoje pochodzenie polskie i był m. in. czcicielem Szopena, nazywając go „papieżem antywagnerowskim".

(Ciąg dalszy ze strony I-ej).

dny prymat realizatora we wszystkich pozahandlowych sprawach dotyczących utworu filmowego. Sama zaś działalność artystyczna realizatorów filmowych nie może być tylko serją engagements do odrobienia produkowanych filmów. Twórca filmowy — jak poeta — pracować musi także sam tylko z sobą i dla siebie. Niech się w nim zjednoczy typ organizatora wielogłosowej rzeczywistości artystycznej z typem twórcy samotnika. Tylko w samotności i przy niezależnej pracy w laboratorjum narodzi się wielki pomysł.

Gdy pod tym kątem widzenia spojrzymy na przyszłość „kina" stwierdzić wypada, że w ankiecie „Kurjera Polskiego" zabrać głos mieli prawo przedewszystkiem realizatorowie: Waszyński, Cękalski, Themerson (gdzie inni?!) a także — choć w mniejszem prawie — muzyk Palester i fotograf Wuhl. Pierwszorzędne prawo decydowania o przyszłości filmu posiada też teoretyk filmu Jalu Kurek. Ale skąd tam nazwiska Nory Ney, Finkelsteina, Czabana, Zagrodzińskiego? Tych właśnie, którzy mówili najwięcej i z największym tupetem. Czy w przyszłości aktorzy i kapitaliści również decydowali będą w sprawach wolnej, niekrępowanej niczem twórczości? Liczenie się z opinja ich — na innem polu zapewne bardzo miarodajną — jest podawaniem ręki przestarzałemu ustrojowi kinematografji. Nie tego przecież chciał inicjator ankiety, Jerzy Toeplitz.

Doceniając w pełni inicjatywę Toeplitza, publicysty uważanego słusznie za najbardziej miarodajnego w sprawach dobra kultury filmowej, krytyka o niedocenionych dotąd i jakże wielkich zasługach, artykuł ten jest odzewem na rzucone przezeń hasło: troski o „przyszłość kina". A przyszłość kina rozpocznie się przedewszystkiem zerwaniem z ustrojem, którego przedstawiciele zabrali głos w ankiecie. Inny dobór ludzi decydował będzie o ustroju polskiej kultury filmowej.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.
Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Nowe kierunki w sztuce plastycznej.

Z powodu ostatniej Wystawy w foyer Teatru Rozmaitości.

Ostatnia wystawa urządzona przez Związek Zaw. Plastyków w Teatrze Rozmaitości ma zdecydowany charakter, którego niepodobna negować, jakkolwiek przyjdzie się ustosunkować do samych zjawisk artystycznych, a raczej do indywidualności poszczególnych malarzy.

Samo bowiem zjawisko artystyczne, będące wyrazem jednego z dominujących kierunków w sztuce doby ostatniej zasługuje na pełną uwagę, tembardziej, że przyszłość w dużej mierze zdaje się mu należeć. Surrealizm, nie jest wynikiem procesów czysto spekulatywnych lub realizacją dostosowaną do wydedukowanej teorji, nie podobna go też łączyć z ściśle określoną datą, oznaczającą jego początek. Jest to raczej spontaniczny odruch, który powodnie zwrócenie się do przedmiotowości świata widzialnego, nie dla jego odtworzenia, lecz dla stworzenia przy pomocy poszczególnych elementów przedmiotowych nowej rzeczywistości w dziele sztuki.

Zwracając się do form jednostkowych świata zewnętrznego, oddaje artysta cała ich materjalność, a nawet potęguje ją, nadaje właściwości sugestywnych, magicznych, (stąd nazwanie tego kierunku w Niemczech — realizmem magicznym) w każdym bądź razie artysta wychodzi poza właściwości fizyczne przedmiotów.

Dzieło sztuki nie jest tylko odbiciem świata zewnętrznego lecz artysta nadaje zjawisku pewne cechy odmienności, stara się przenieść przedmioty niejako do innego wymiaru, wydobywa właściwości z podświadomości, ponadrealne, magiczne, poprostu zmierza do odwrócenia wszechświata od jego prawidłowości (jak to określił jeden z teoretyków francuskich).

To zwrócenie się do świata zewnętrznego i dążność do jego uprzedmiotowienia pozostaje w przeciwieństwie do poprzedzających surrealizm prądów w sztuce. Kubistyczno konstruktywistyczne prądy w sztuce francuskiej czy ekspresyjne tendencje sztuki niemieckiej były w pierwszym rzędzie negacją rzeczywistości naszego świata. Wartości ponadzmysłowe, irrealne nadają sztuce doby minionej charakter dominujący.

Ze zmianą jednak zasadniczego stosunku artysty wobec świata zewnętrznego — jaki zaznacza się w surrealiźmie — nie podporządkowuje się i nie ulega mu artysta, przeciwnie, stara się go przeniknąć, poszczególne wartości wyjąć z ogólnego, ustalonego porządku. Tem samem nadaje artysta poszczególnym elementom nowe znaczenie, niejednokrotnie monumentalizuje je.

Przejawia się więc w sztuce o kierunku surrealistycznym mimo związku ze światem zewnętrznym — silne dążenie do abstrakcji. Te pierwiastki ponadzmysłowe łączą sztukę surrealistyczną z poprzedzającemi ją prądami.

Surrealizm jako taki nie jest bez precedensów, najsilniej zaciążyła na nim twórczość „cichego celnika" Henri Rousseau'a (1844—1910). Zdecydowany jednak charakter przybiera w latach ok. 1920. a już niebawem ukazuje się w literaturze naukowej usiłowania do stworzenia teoretycznych podstaw tego kierunku.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że teorja nie wyprzedza samego zjawiska artystycznego, lecz tylko mu towarzyszy.

Pojawienie się tego kierunku nie ogranicza się do jednego tylko środowiska artystycznego przeciwnie staje się fenomenem ogólnym na szerszym terenie, nabiera charakteru powszechności, mimo wielkiej różnorodności, zależnie od podłoża psychicznego w danem środowisku.

W sztuce polskiej doby ostatniej można zaobserwować pewne usiłowanie w kierunku surrealizmu, choć wysiłki te nie doszły jeszcze do ogólnej świadomości artystycznej. Mimo to jednak wysuwają w twórczości poszczególnych artystów charakterystyczne znamiona, które wskazują na zbliżanie się do surrealizmu. Dużo tych pierwiastków zaznacza się w twórczości Tadeusza Makowskiego (zmarłego przed rokiem w Paryżu), wymienić tu należy Rafała Malczewskiego, u którego jednak przedmiotowość przeważa nad pierwiastkiem ponadzmysłowym. W związku z tendencjami surrealistycznemi tłumaczą się też poszukiwania fakturalne Mackiewicza, Schultza.

Oczywiście, zdaje sobie sprawę, że tych kilka uwag nie może wyczerpać całokształtu zjawiska. Silnie jednak podkreślić należy fakt, że środowisko lwowskie nie pozostaje w tyle, a nawet nowe dążenia znalazły tu podatny teren. Artyści, hołdujący tym zamierzeniom zrzeszyli się w grupie „Artes", ostatnio po reorganizacji w „Neo artes". Przyszłość okaże, czy poszczególnych malarzy nie zaliczy się do przemijających efemeryd, których wartość stanowi tylko chwilowy związek z aktualnym w sztuce problemem.

Do takich w każdym razie nie zaliczy się Jerzego Janischa, którego poznaliśmy na poprzednich wystawach jako zdolnego plastyka. Obecnie skierował swe zainteresowania ku fotomontażom, które polegają na zestawieniu odpowiednich wycinków z fotografji, przy równoczesnem zespoleniu ich pod względem formalnym i przez przepojenie ich pewną deą. Fotomontaże nabrały w sztuce pewnych praw obywatelstwa na podstawie dążeń surrealistycznych, które opierają się o poszczególne elementy wzięte z przyrody, by je podporządkować swym prawom. Obojętnem staje się poniekąd dla surrealisty, czy elementy te odtworzy własną ręką, czy użyje w swych kompozycjach motywów odtwarzanych drogą mechaniczną. Nie trzeba chyba dodawać, że — mimo wszystko — pozostają one jednak niejako na marginesie usiłowań artystycznych. Tem niemniej znalazły fotomontaże nawet duże zainteresowanie, jak n. p. Citroen.

W fotomontażach Janischa przejawia się zdecydowanie indywidualność artystyczna o dużej skali rozpiętości, od miękkich akcentów uczuciowych, poprzez świat fantastyki do ścisłej konstrukcji.

O działalności artystycznej pp. Halina i Strenga miałam sposobność wypowiedzieć się mniej więcej przed rokiem. Ostatnio jednak można u obu malarzy zaobserwować pewne skrystalizowanie ich światopoglądu. Niema już tego niespokojnego, a nawet chaotycznego poszukiwania drogi artystycznej, jak poprzednio.

Element wyobrażeniowy dominuje w gwaszach Halina i Strenga z przed dwu lat. Kompozycje swe przeprowa-

(Ciąg dalszy na stronie III-ej).

MACIEJ FREUDMAN.

Miłość Almy Rosario.

Zanim jeszcze do Castelejar doniósł się krzyk czarnych liter dzienników, zanim życie mieściny znagła zaczerwieniło się rewolucyjnym kolorem we wszystkich swoich ceremonjach, zanim młodzi ludzie w szerokich, ciemnych pelerynach i w kapeluszach o szerokim rondzie zdołali się przenieść od kawiarnianych stolików, do zielonych stołów urzędowych, — zanim to wszystko niewypowiedzianie nowe i niepokojące zawieruszyło spokojne powietrze i błękitne niebo cichego zakątka, stało się coś o wiele ważniejszego... Tak przynajmniej myślało dwoje młodych ludzi, kiedy patrzyli ujęci za ręce z zarosłego kwiatami balkonu, wprost w otoczoną rwistym brzegiem rzekę. Tem ważniejszem było to, że wczoraj Cezar powiedział Almie, o swojej dla niej miłości.

Z początku Alma sama nie zdawała sobie sprawy z groźnej wagi tych paru, żarliwie wyszeptanych jego ustami tuż przy jej ustach słów. Sprawiały jej olbrzymią radość, — radość wyczekiwaną w ciągu tylu przeżytych dni i przemarzonych nocy. Uważała je za konieczne zakończenie (jeśli Najświętsza Niepokalana naprawdę jest dobra) zadzierżgniętych jeszcze przed rokiem nici uśmiechów i spojrzeń. Nie sądziła jednak że to będzie czemś, co zburzy czyjkolwiek spokój i stanie się przyczyną jakichkolwiek komplikacyj.

Tego samego wieczora przekonała się, że jest tak właśnie. Ciotka Klara, pożółkła i zwiędła siostra jej nieboszczki matki, krzyknęła parę razy „aj" i „ah", gdy Alma wsunęła się po kolacji do jej pokoju, by wyszeptać roziskrzoną twarzą, to o czem chciała, by wnet dowiedział się świat cały. Że Cezar Arrida oświadczył jej w Ogrodzie Róż swoją miłość. Pani Klara, chwyciła naprzód mocno twarz dziewczyny w swoje dłonie i popatrzyła się jej w oczy, a potem zaczęła cicho i żałośnie pojękiwać. Wtedy Alma zdziwiona pogładziła starą kobietę po bezbarwnych włosach i powiedziała:

„Nic się nie stało miła, — ja też go kocham."

Na to donna Klara zaczęła jeszcze żałośniej wzdychać i nawet zlekka pochlipywać. Wyciągnęła uwikłaną w klucze dużą koronkową chustkę i trzymając ją w pogotowiu zaczęła mówić Almie rzeczy, od których łagodna jej twarzyczka powlokła się ciemnym rumieńcem gniewu. Dziewczyna zrozumiała, że nastąpiło to, czego się jej poczciwa i ograniczona ciotka od roku obawiała i przed czem przestrzegał ją, jako kobiecą opiekunkę panny, stary Rosario. Zrozumiała, że strach ciotki jest tem większy, iż don Pedro jest właśnie w Madrycie i staruszka sama nie wie, co ma w tej chwili począć. Zrozumiała, i w tej samej chwili zakradła się do jej serca po raz pierwszy w życiu niechęć do ojca, który ją tak kochał i którego ona dotychczas bez zastrzeżeń kochała. Bez zastrzeżeń tak długo, dopóki nie poznała Cezara Arridy.

Alma Rosario nie skończyła wprawdzie, w myśl dobrych i starych obyczajów żadnych publicznych szkół, nie śniła nawet o uniwersytecie, mimo wszystko jednak, umiała i chciała, różniąc się tem od swych kuzynek i przyjaciółek — myśleć. Wiedziała więc, że jej stary ojciec w młodości dworzanin króla i świetny ongiś adjutant, nie będzie nigdy zbyt serdecznie usposobiony dla biednego i co gorsza buntowniczego młodzieńca, jakim był Cezar. Przecież nie wiele brakowało, aby tamtego lata, kiedy Cezar wraz z paroma towarzyszami urządzając serję robotniczych meetingów, nawoływał ich najemników głośno do strajku, — nie wiele brakowało, aby pan Rosario własnoręcznie nie obił „rewolucjonisty". Szczęście, że Alma w porę ubłagała swojego „caballero", by choć ze względu na nią, trochę się w swoim zapale powściągał. Arrida był zbyt rycerski, by nie posłuchać dziewczyny. Skończyło się na tem, że ktoś inny zamiast niego zajął się uświadamianiem służby w majątku Rosario, właściciel jego natomiast w dwa dni po wyjeździe Cezara, odbył z swą szwagierką starą donną Klarą dłuższą konferencję, mającą na celu zapewnienie bezpieczeństwa Almie. Z drugiej jednak strony dziewczyna wierzyła święcie w to, że ojciec dla jej szczęścia, zapomni na chwilę o tradycji i dynastji, że nie zechce się długo opierać jej i Cezara miłości. Dopiero słowa ciotki Klary zachwiały tem jej przekonaniem i owinęły myśl w gorzki przedsmak wielu przeszkód, które będzie musiała pokonać i wielu łez, które będzie musiała wylać.

Arrida pożegnał dziś swoją ukochaną wcześniej, aniżeli to czynił poprzednich wieczorów. Bo też ten wieczór był inny, niż wszystkie. Inne miał przeznaczenie, inną nazwę miał mieć w historji. To była wigilja wielkiego dnia, nietylko dla miasta Castelejar, nietylko dla prowincji, ale dla całej Hiszpanji. O tym dniu, że przyjść musi, wiedział Cezar Arrida i o ten dzień błagał los ustawicznym trudem i narażaniem się, bo nie mógł go wymodlić u Boga, w którego nie wierzył. Ten dzień miał się rozpocząć z następnym rankiem, — miał się rozpocząć z wolą i udziałem Arridy. I o tem Arrida wiedział.

Almę zbudził niezwykły w cichym Castelejar rozgwar i zgrzytliwy poszum przebijający się przez grube mury jej domu i cienkie szyby jej okien. I w samym domu ranek ów był niesamowicie podniecony i różny od poprzednich, tak jednostajnie

Książka dla prokuratorów.

Krew płynie w naszych żyłach powolniej i nie tak żywo uderzają tętna w poczuciu zawiedzionej miłości, jak w krajach Południa. Chłodny klimat łagodzi namiętności i nie wciska tak szybko broni do ręki bez rozwagi i zastanowienia. Choć kto wie? Jest to właśnie wielki nierozwiązany do dzisiaj problemat, czy zbrodniarz taki działa pod wpływem silnego impulsu zamraczającego wszystkie władze umysłowe, czy też zbrodnia jego jest zgóry uplanowaną reakcją. Dodać do tego należy, że literatura piękna ze swoją apoteozą miłości, jako najwspanialszego uczucia ludzkiego, otoczyła zbrodniarzy tego typu pewnym nimbem romantycznej niezwykłości, bat bohaterstwa. Stąd wielka pobłażliwość w ich osądzie, która znajduje swoje echo w licznych uwolnieniach i to nietylko przez Sądy przysięgłych, ale i magistratury zawodowe. Przytem opinja publiczna, jakże często usprawiedliwia najbrutalniejszy akt zbrodniczy na tle miłości,

(Ciąg dalszy ze strony II-ej).

działają w duchu infantylizmu, co musi budzić pewne zastrzeżenia. Nie można zapominać, że czem innem jest prawdziwa sztuka dziecka, będąca wyrazem niekłamanego prymitywu, działająca przedewszystkiem swą szczerością i bezpośredniością.

Poważniejsze usiłowania znać w kompozycjach surrealistycznych Hahna, jak n. p. Pejzaż afrykański, Kompozycja dynamiczna. Podczas gdy Hahn ujmuje przedmioty bardziej po malarsku, dość wagi przywiązując do faktury, Streng operuje formami bardziej określonemi, kompozycję podporządkowuje ścisłej konstrukcji, związanej również kolorystycznie (Kompozycja form, Martwa natura).

Wystawa obecna urządzona z określoną ideą przewodnią zmierza do zobrazowania pewnych wysiłków w kierunku sztuki surrealistycznej. Daje więc sposobność zajęcia się głębiej samym surrealizmem, jako zjawiskiem artystycznem, choćby nie wszystkie eksponaty zasługiwały na baczniejszą uwagę.

Dr. Helena Blumówna.

bez trudu rezygnując z zadowolenia, jakie daje uczucie zemsty, mieszczące się bądź co bądź w każdym wymiarze sprawiedliwości.

Zbrodnie takie są coprawda w Polsce zjawiskiem stosunkowo rzadkiem. Wyrastają one u nas raczej jako szaleńcza reakcja jednostki związanej sztywną i bezlitosną normą prawną w nierozerwalny węzeł z osobą niekochaną. Wciśnięta w nieznośny impas, po bezskutecznem borykaniu się, gotowa ona okupić wolność nawet ceną mordu. Ale działają tu zupełnie inne motywy, a z niemi zmienia się również broń. Kiedy zazdrosny i opuszczony kochanek strzela, zabija publicznie z pewnym celowym — co już wielokrotnie twierdzono — głośnym efektem, to związany bez możliwości rozwodu małżonek działa skrycie, potajemnie, choć równie skutecznie — zapomocą trucizny. Cicho i bez hałasu. Stąd cyfry statystyki tej zbrodni są niepewne i tworzą łatwą broń w ręku tych sfer, którym zależy na bezkrytycznym dowodzie, iż sakrament małżeństwa jest najlepszą rękojmią czystości obyczajów.

Choć u nas rzadki, to jednak bardzo ciekawie przedstawia się pierwszy typ zbrodni z punktu widzenia kryminologicznego. Ostatnia zaś praca kryminologa polskiego, Leona Rabinowicza w języku francuskim „Le crime passionel"*) jest ciężkim aktem oskarżenia w pierwszym rzędzie pod adresem społeczeństwa za jego pobłażliwość i bezlitosnem obnażeniem sprzężyn działania u zbrodniarzy tego autoramentu. Autor jest pozbawiony sentymentu, który zaważył u wielkich teoretyków, jak Enrico, Ferri, na ich niezdecydowanem w tej materji stanowisku, uznające z jednej strony zupełną normalność takich zbrodniarzy, a z drugiej — próbujące ich usprawiedliwić.

Leon Rabinowicz z rażącą nawet brutalnością sprowadza uczucie miłości do jego najprostszych źródeł, t. j. do popędu płciowego.

Po tem „zdemaskowaniu" motoru działania, wykazuje jego egoistyczną i materjalną pobudkę, próbującą się kryć pod wzniosłem, sublimowanem uczuciem. Tylko żądza zaspokojenia instynktu płciowego jest, zdaniem autora, motywem czynu zbrodniczego. Przybiera ona jedynie najrozmaitsze kształty i w tysiącznych odmianach znajduje swój wyraz. U jednego jest zadraśniętym egoizmem, który nie mógł się wyżyć w kierunku zamierzonym, u drugiego bezsilną zazdrością. Nierzadko, jak w ciekawej powieści Michela Corday „Feux du couchant" poczucie seksualnej niemocy, która jaskrawo staje przed oczyma, jest przyczyną zbrodni. To stary pan o nieskazitelnej przeszłości, o spokojnem i niczem niezamąconem życiu, dobry ojciec i nienaganny dotychczas małżonek, porzuca dla młodziutkiej aktorki dom, rodzinę, popełnia najmożliwsze głupstwa, pali za sobą wszystkie mosty, by w chwili kiedy go owa aktorka opuści, pomścić ten krok zamachem na jej życie. Czyn tych ludzi znajduje swoje wytłumaczenie również w instynkcie płciowym. Usunięci od kilku lat poza nawias czynnej męskiej płci, odnajdują odrodzenie swej męskości w stosunku z przypadkową dziewczyną. Ale też tylko z nią. Opuszczeni, odczuwają natychmiast swój bezsilny umysł starczy i nie mogąc pogodzić się z tą myślą, siłą chcą zmusić kochankę do powrotu, a gdy to się nie udaje, popełniają zbrodnię.

Wszędzie, gdziekolwiek i jakiekolwiek przybiera zbrodnia miłosna formy, źródło jej jest nawskróś egoistyczne i niskie — zdaniem autora.

Jeżeli chodzi o stan świadomości sprawcy, który bywa uważany powszechnie za działającego w kompletnem zamroczeniu umysłu, to wykazać usiłuje p. Rabinowicz na dwudziestu przypadkowo zebranych przykładach, że niema o tem mowy. Wszystkie zbrodnie bywają dokładnie i skrupulatnie obmyślane. Broń przygotowana zgóry, a i miejsce zbrodni wybrane jaknajdogodniejsze. Istnieje pełna świadomość dokonanego czynu. Nierzadko cyniczne przyznanie się do doznanej ulgi. Usiłowane samobójstwo, które zwyczajnie po dokonaniu takiej zbrodni następuje, jest jedynem dążeniem do upozorowania rzekomej

(Ciąg dalszy na stronie IV-ej).

*) Leon Rabinowicz, docent de l'universite de Geneve: Le crime passionel". Preface de L Cornil procureur general a la Cour d'Appel de Bruxelles. Paris. Librairie de Sciences politiques et sociates M. Riviere.

Wystawa poświęcona Janowi III w Paryżu.

W Bibljotece polskiej w Paryżu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy, poświęconej królowi Janowi Sobieskiemu. Uroczystości przewodniczył marszałek Lyautey, którego witali p. ambasador Chłapowski i delegat polskiej Akademji Umiejętności Franciszek Pułaski. Marszałek Lyautey we wstępnem przemówieniu podkreślił znaczenie oręża polskiego i w zakończeniu wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Po przemówieniu ambasadora Chłapowskiego, kustosz Bibljoteki polskiej dr. Czesław Chowaniec wygłosił prelekcję, charakteryzując króla Sobieskiego i stosunek jego do Francji. Drugim prelegentem był konserwator fundacji Thiers'a p. Albert Depreaux, który mówił o postaci Sobieskiego we współczesnej sztuce.

Licznie zebrana publiczność zwiedzała następnie wystawę. Szczególną uwagę zwrócił duży zbiór współczesnych rycin oraz autografy listów gratulacyjnych, jakie król Sobieski otrzymał od monarchów europejskich z racji zwycięstwa wiedeńskiego. Następnie w salonach Bibljoteki polskiej odbyło się przyjęcie dla licznie zgromadzonych gości. Wystawa budzi duże zainteresowanie w sferach naukowych i artystycznych Paryża.

---

i wołać do siebie podobnych. Alma nie mogła dowołać się żadnej ze służących i musiała bosemi stopami biec do okna, by ujrzeć co się w mieście dzieje, że już od rana na ulicy śpiewają i pukają z pistoletów, jak na Wielkanoc. Widok, który się przed nią otworzył na białej dalekości kamienistego placu, był czemś co przeszło wszystkie jej spodziewania, a nawet wyobrażenia.

Odrazu zauważyła że na municypalnym gmachu już niema królewskiej flagi. Cóż tam zresztą gmach municypalny. Gdzież znikli ci wszyscy żandarmi, których roje, w ostatnich zwłaszcza czasach strażowały w rynku i buszowały po krętych ulicach? Cóż na to dostojny i surowy alcado, ojcowy przyjaciel don Jurio Andega? Zobaczyła go za chwilę, ale to jej nie uspokoiło — owszem wprowadziło w bezmierne przerażenie. Don Jurio, posuwał się od strony ulicy Santa Maria na czele ogromnego tłumu złożonego prawie wyłącznie z ludzi, przy spotkaniu z którymi, donna Klara nakazywała spuszczać Almie oczy w fałdy własnej sukni. Były tam przekupki z placu „Słonecznego", poganiacze bydła z cuchnącej targowicy, wiecznie brudni i krzykliwi robotnicy z Rodrigejskiej walcowni, obdarci kosiarze z okolicznych wsi. Między nimi, zwłaszcza na przodzie kroczyli studenci w czarnych pelerynach i wiele żołnierzy piechoty z pułku imienia infantki Luizy.

Alcado Andega szedł na czele tej wrzeszczącej to naprzemian schryple śpiewającej masy. Szedł wolniutko i jak zwykle dostojnie. Tylko siwą głowę swą nosił nie tak wysoko jak na procesjach kościelnych, lecz schyloną niziutko do ziemi. Może go przygniatał ciężar czerwieni, która rwała się w błękit nieba z rozwiniętego nad jego siwą głową sztandaru. Może mu zbyt ciężyła szeroka, purpurowa szarfa, przepasująca pierś jego z ramienia do pasa. Tuż za nim orkiestra jakiegoś robotniczego związku wykrzykiwała na trąbach fałszywą melodję międzynarodówki. W chwili kiedy pochód podszedł już blisko domu Rosario, don Jurio spojrzał ku górze. Miast surowej twarzy swego starego przyjaciela zobaczył w oknie pobladłą twarzyczkę Almy. Uśmiechnął się do niej niepewnie i smutno. Nie czekał na uśmiech swojej małej ulubienicy i prędko z spuszczoną głową podreptał dalej.

W tej chwili panna Rosario nie patrzyła się już na starego alcada. Oczy jej porwał i trzymał swem triumfalnie rozjaśnionem spojrzeniem na uwięzi ktoś inny. Tuż pod czerwonym sztandarem, prawie pod trzymując Andogę szedł z piersią wypiętą i wzniesioną entuzjastycznie w górę ręką Cezar Arrida. Jego tylko głos, jeden jedyny — myślała Alma — wybijał się czystem i pięknem brzmieniem w tej kakofonji wrzasku i śpiewu. Właśnie pod jej oknem tłum się na chwilę uciszył i w tę cichość dźwięczną intonacją wdarł się wysoki głos Cezara śpiewającego o łzach ubogich i robotniczej krwi. Patrzył przy tem na Almę tak czule i zarazem tak błagalnie, że dziewczyna mimo że dotychczas pojęcia nie miała o robotniczej krwi i wdowich łzach, omal sama się nie rozpłakała. Nie mogła się patrzeć dłużej w ten tłum i w oczy swojego Cezara. Rzuciła się gwałtownie w głąb mieszkania, gdzie na nią już czekały kojące objęcia i obfite fałdy sukni donny Clary.

Kiedy jedyna z służących, która pozostała z przywiązania po ucieczce wszystkich niemal już w pierwszym dniu przewrotu, kiedy Herminja powiedziała Almie po tygodniu, że pan Rosario już wrócił i jest na dole, dziewczyna była już zupełnie spokojna i gotowa na wszystko. Arrida przez te parę dni wypełnionych w większości żmudnem organizowaniem nowego, demokratycznego porządku, nie zaniedbał Almy. Co więcej potrafił przeprowadzić skróconą edukację, zmieniającą niemal w zupełności jej dotychczasowy światopogląd i dotychczasowe odczuwanie. Wytłumaczył jej całe dobro rewolucji, całe szczęście tego narodowego zrywu, do idealnej sprawiedliwości i prawdziwej wolności. Co więcej pokazał jej drogę do wyszukiwania w tej rewolucji piękna. I to nietylko w jej wielkich pieśniach i sztandarach, ale w cuchnących łachmanach budujących ją przekupek i prostych mundurach jej żołnierzy. Alma, którą dotąd zapalne idee jej Cezara interesowały o tyle tylko, o ile mogły mieć związek z ułożeniem się możliwości życiowych ich obojga i która spełnienia tych idej nigdy nie oczekiwała, teraz dopiero zrozumiała je, i uznała jako treść życia, conajmniej równoważną z jej miłością. Gotowa była o nie walczyć, walczyć z wszystkimi i przeciw wszystkim, byleby tylko z Cezarem i zawsze z nim. Chciałaby nawet te idee jeszcze żarliwiej od niego kochać i jeszcze więcej im poświęcić, bo spodziewała się że tem więcej będzie ją miłował jej Arrida. Teraz, kiedy dowiedziała się że wrócił jej ojciec, choć przeczuwała wszystko, co będzie, nie czuła trwogi, ani żalu. Gdzieś tylko w zakątku serca wolnym od słodyczy kochania, błąkała się w niej cichutka myśl, że dobrze byłoby, ojca dobrą wolę przekonać do Cezara, do swoich zamiarów. Ale to było prawie że niepodobne do przypuszczenia.

Suchy stuk wysokich obcasów jej pantofelków, wyrwał z zamyślenia don Pedra Rosario, który wtulony w głąb fotelu przed ulubionym biurkiem, silnem zmarszczeniem brwi przeżywał kłębiące się w nim myśli i troski. Alma bezwiednie krzyknęła, kiedy ojciec podniósł na nią bezgranicznie smutne i ziejące najstraszniejszym bolem oczy. Wi-

(Ciąg dalszy ze strony III-ej).

skruchy. Świadczy o tem wysokoprocentowa ilość nieszkodliwych wystrzałów, choć śmierć ofiary jest dowodnem świadectwem sprawnej ręki zamachowca.

Dlatego osąd autora jest bardzo surowy. Uważa on pobłażliwość społeczeństwa za nieporozumienie, wywołane romantyczną literaturą, pod wpływem której uczucie erotyczne, będące w zasadzie równowartościowe z innemi namiętnościami, traktujemy łagodniej i jakby z poszanowaniem. Zbrodniarz tego typu powinien być karany — zdaniem autora — jak każdy inny. Niema tu miejsca na respektowanie go, gdyż pobudki są równie niskie, jak u pospolitych zbrodniarzy.

Książka jest świetna dla prokuratorów. Znajdą w niej oni najsolidniej zaopatrzony arsenał argumentów przeciwko tego rodzaju zbrodniarzom.

Czy jednak konieczność surowego karania ostoi się przed probierzem celowości kary? Każda zbrodnia ma swe dwa oblicza: indywidualne i społeczne. Przez pierwsze rozumiemy motywy działania (niskie lub wzniosłe), sposób dokonania czynu, zachowanie się zbrodniarza przed zbrodnią (premedytacja, czy bezwolny impuls), a wreszcie reakcja po dokonaniu czynu (skrucha, czy radość z doznanej ulgi).

O ile chodzi o stronę społeczną, to powinny nas interesować przedewszystkiem dwa momenty przy wymiarze sprawiedliwości: stopień niebezpieczeństwa zbrodniarza i celowość kary, którą mu aplikujemy.

P. Rabinowicz wziął przedewszystkiem pod rozwagę pierwszy probierz i strącił zbrodniarza z namiętności miłosnej (brak w języku polskim dokładnego odpowiednika pojęcia „crime passionel"; słowo „namiętność" jest zbyt szerokie. Czyżby znowu potwierdzenie rzadkości tego zjawiska w naszym kraju?) z tego piedestału iluzji, na który postawiły go wieki poprzednie, podziwiające w nim przedewszystkiem żar namiętności i siłę uczucia. Wykazał, że indywidualnie zabójca taki nie przedstawia żadnej wartości, jest egoistą, pobudki jego są niskie. Działa świadomie i nie zasługuje na żadne względy.

Choćbyśmy się na analizę motorów psychicznych autora zgodzili, sądzę jednak, że społeczne czynniki kary nie przemawiają tu za szczególną surowością.

Zbrodniarz taki nigdy nie jest recydywistą. Zbrodni nigdy swej na tem samem tle nie powtarza. Zbrodniarz ten nie potrzebuje zatem poprawy. Pocóż go osadzać w długoterminowem więzieniu? Jego niebezpieczeństwo jest społecznie minimalne. Jeżeli prawo karne będziemy uważać za celową obronę społeczną, to w stosunku do takich zbrodniarzy winno ono być mniej surowe. Kto wie, może stąd podświadomie płynie ten prąd łagodności sędziowskiej wobec nich. Potępienie społeczeństwa i jego pobłażliwość są właśnie wartościami bardzo relatywnemi, w większości uzależnionemi od niebezpieczeństwa, jakie zbrodniarz będący na wolności stwarza dla normalnego i spokojnego życia. Jakże blisko jesteśmy źródła wszelkich ocen moralnych. Otóż to niebezpieczeństwo przy zbrodniarzu, który zabił z zadrości czy bólu opuszczenia, nie istnieje prawie wcale.

Tę słabą stronę swych argumentów poczuł zdaje się, autor, który należy do szkoły pozytywistów, a mimo to powraca, chcąc być konsekwentnym w swych wywodach do oparcia celu kary na prewencji generalnej, na odstraszeniu innych od popełnienia podobnych czynów. Czy jednak kara jako środek prewencji społecznej spełniła kiedykolwiek swe zadanie, czy po to trzeba zbrodniarzy surowo karać? Wątpię. Takiemi zasiekami norm karnych obwarowane jest nasze życie, taką atmosferą zemsty i nienawiści tchnie wszystko wokoło nas, że dusimy się codziennie jej trującemi miazmatami. Taki bezwzględny i bezlitosny jest dziś wobec jednostki wymiar sprawiedliwości, mściwość społeczna kuje długoletnie więzy dla każdej słabości i popuszczeniu dyscypliny, że sądzę, nie trzeba jej dostarczyć świeżej pożywki. Tembardziej, gdy nie stwarza to żadnego dla społeczeństwa pozytywnego dobra.

* * *

Niechaj książka ta, która jest naprawdę interesująca i z talentem napisana, pozostanie książką dla prokuratorów — przyniesie im wiele pożytecznych argumentów w szermierce słownej na sali sądowej, niech jej wpływ jednak dalej nie sięga i nie niszczy tej odrobiny łagodności społecznej, która nam pozostała. Surowości mamy aż nadto, pocóż ją bezpośrednio mnożyć?

Jerzy Mirski.

Wszechświat nie jest tak stary, jak dotychczas przypuszczano.

Prof. R. Sommer przedstawia w miesięczniku astronomicznym „Die Sterne" nową hipotezę co do wieku wszechświata. Zawartość radu i helu w meteorytach skłoniły dr. Panetha do przypuszczenia, iż wiek tych ciał niebieskich nie przekracza 3 razy 10 do dziewiątej potęgi lat. Cyfra ta zgadza się z przypuszczalną cyfrą wieku skorupy ziemskiej. Paneth wnosi z tego że meteory należą pod względem kosmogonicznym do systemu słonecznego. Z przypuszczeniem tem nie zgadza się jednak fakt, iż u wielu meteorów stwierdzono szybkość hyberboliczną, wskazującą na ich pochodzenie pozasłoneczne.

Zdaniem astronoma E. Oepika, nie pozostaje wobec tego nic innego, jak przypuszczenie, że wiek systemu drogi mlecznej równym jest wiekowi ziemi. Rezultat ten pozostaje w sprzeczności z obliczeniami dawniejszemi, przyjmującemi jako wiek drogi mlecznej 10 razy 10 do dwunastej potęgi lat. Oepik wskazuje jednak na to, że stan obecny drogi mlecznej z jej bezładnemi skupieniami gwiazd czyni raczej wrażenie młodociane i niewyrównane. Na dowód krótkiego wieku wszechświata przytacza Oepik fakt przesuwania się linji spektralnej w kierunku czerwonym widma w mgławicach spiralnych. Przyjmując, że mgławice spiralne oddalają się od nas z rosnącą prędkością, można obliczyć obliczyć okres, kiedy ekspanzja wszechświata się rozpoczęła. Stało się to przed 2 razy 10 do dziewiątej potęgi laty. Cyfra ta nie da się uzgodnić z bilionowym wiekiem wszechświata, natomiast zgadza się dobrze z miljardowym wiekiem ziemi i meteorów.

W tym samym numerze „Die Sterne" wywodzi dr. Ten Bruggencate, że znany diagram Russella nie może oznaczać rozwoju gwiazd od giwazd-olbrzymów do gwiazd karłów. Słońce nie było nigdy gwiazda-olbrzymem i nie zejdzie nigdy do roli gwiazdy-karła czerwonego, a tem mniej białego.

—o—

Przekład sztuki W. Raorta „Waterloo".

Jak się dowiadujemy, 3-aktowa komedja popularnego autora lwowskiego Wilhelma Raorta p. t. „Waterloo", grana obecnie z wielkiem powodzeniem na scenie Teatru Rozmaitości we Lwowie, tłumaczona jest na język czeski przez p. Wacława Krebdę, a na język niemiecki, dla scen wiedeńskich przez inż. Lorenza Scherlaga.

Francuski „Panteon dźwiękowy".

Prócz Panteonu, w którym pochowane są szczątki najsławniejszych synów ojczyzny, posiada Francja również „Panteon dźwiękowy", w którym rejestrowane są i przechowywane głosy sławnych ludzi, naagrane na płytach gramofonowych. Instytucja ta, która powołana została do życia w r. 1927, nazywa się „Musee de la Parole" i wchodzi w skład Uniwersytetu Paryskiego. Przechowywane są w niej odbitki głosowe, zebrane jeszcze dawniej przez t. zw. „Archives de la Parole". Muzeum posiada w swych zbiorach głosy marszałka Petain, Rudyarda Kiplinga, Venizelosa, Barres'a, Deroulede'a i wielu innych.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumerjach
S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.
Kto w to wątpi raczy się przekonać.

działa jego twarz w jednej chwili postarzałą o wiele, wiele lat... Widziała bruzdy szare, jak po łzach wyryte upływem tych paru dni, na czerstwej zawsze twarzy. Teraz dopiero zauważyła, jak brudny i zaniedbany był jej ojciec, ten wytworny i zawsze uważający gentleman. Nawet ubranie było w wielu miejscach poplamione i podarte. Za paznokciami bezwładnie leżących rąk czernił się również zwyczajny brud.

Rosario przycisnął córkę do piersi, pocałował ją delikatnie w czoło, a potem spuścił głowę. Płakał. Potem zwolna wstał z fotela i posunął się ku starej inkrustowanej szafie. Za chwilę wyjmował z niej lśniące orderowe gwiazdy, bogate krzyże, medale z tłoczonemi na nich głowami w koronach. Z dolnej szuflady wyciągnął starannie złożony, bijący w oczy złotem haftów mundur dworski. Wreszcie z drżeniem wyjął wąską i długą szpadę zakończoną ogromną gardą. Gładził czule swoje najdroższe pamiątki, żywe wspomnienia pięknej młodości. A potem wziął je oburącz, wszystko razem, jak popadło i poniósł je w rozżarzone palenisko pieca.

— Niema króla, — niema mojego życia — szepnął.

Alma stała w milczeniu i łzy napozór płynące z jej oczu znalazły się naraz gdzieś w gardle, gdzieś w siedzibie tchu, którego poprostu nie śmiała wydać na widok tej starczej boleści. Wiedziała, że ojciec się od niej nigdy nie dowie o tem, że kocha Cezara Arridę, zwycięskiego trybuna i wroga monarchy. Wiedziała, że nigdy też nie zapomni o tem, że prawdziwa wartość miłości nie mierzy się wartością kochanej rzeczy, czy istoty, ale natężeniem i szczerością samego uczucia. Była pewna, że nawet sam Cezar uszanowałby tę miłość Pedra Rosario.

Nie powiedziała nic ojcu o tem co zaszło między nimi. Nie powiedziała nic z tego, co żmudnie układała sobie na jego przywitanie przez cały długi tydzień. Niemniej uparta w swem niezłomnem postanowieniu połączenia się z Cezarem, nie miała odwagi powiedzieć o swej miłości do rewolucjonisty, starcowi, któremu przewrót wziął to, co najwięcej w życiu ukochał.

Na drugi dzień o wieczornym mroku, kiedy Arrida wpadł na chwilę z obecnego swego gabinetu w ratuszu do starego mieszkania, by opracować nową odezwę do robotników walcowni, znalazł pod samemi drzwiami swego pokoju, jakąś zawoalowaną kobiecą postać kryjącą się w oczekiwaniu na niego w mrocznej wnęce muru. Z ust jego wydarł się okrzyk zdziwienia i radości, kiedy przekonał się, że tajemniczą postacią jest Donna Rosario.

— — — — —

Szczęście tych dwojga kochających się ludzi, było naprawdę zawielkie, by nie straszyć Almy obawa wciąż rychłego swego końca. Zapomniała o domu swym, o ciotce Klarze, o ojcu nawet. Pamiętała o nich jedynie w chwilach modlitwy, której nawet w tym domu, — domu z którego słowo religja, zostało uroczyście raz na zawsze wygnane — nie poniechała. W zamian za straconych przez nią bliskich, Arrida dał jej wszystko, o czem marzyła. Ani na chwilę nie była z swego losu niezadowolona, ani na chwilę nie myślała o niczem innem. Odnuczyła się odwracać twarz ze wstrętem, na widok jaskrawo umalowanych kobiet, co przedtem tańczyły w podrzędnych kawiarniach, a teraz jeździły rządowo - rewolucyjnemi samochodami. Nie była zupełnie zmieszana, kiedy młodzi ludzie, sportowo ubrani i niedomyci, bez uwagi na jej obecność i bez tradycyjnej grzeczności hiszpana dla hiszpanki, palili fajki i kładli nogi na poręczach foteli. Była szczęśliwa, bo wiedziała, że ci wszyscy wreszcie odejdą, a ona i Cezar zostaną wreszcie we dwoje.

Było tak, aż do chwili kiedy Alma niezawodną swą kobiecą intuicją odgadła, że wszystko to musi się już skończyć. Nie myślała o tem wtedy, gdy uciekała z domu do Arridy i nie żałowała tego. Była wdzięczna losowi swego życia, że wplótł w nie te cudowne dnie opromienione najgorętszą miłością. Nie miała też i żalu do Cezara, że coraz rzadziej jej uśmiech rozchmurzał jego wiecznie zamyśloną twarz. Wierzyła w to i była tego pewną jak Boga samego, że on ją kocha i nigdy kochać nie przestanie. Ale przeczuwała, że przyczyną niepowodzeń politycznych i upadku wpływu Arridy jest ona, — pogardliwie zwana „błękitną donellą" przez niechętne jej „kobiety rewolucji". I raz przyszedł wieczór, w którym Alma już osądziła, że trzeba odejść, by się spełniły Cezara o sławie i wielkości marzenia.

Był to wieczór kojący wonnym chłodem po upalnym dniu. Zdala i zbliska szły czułe melodje gitary, której nawet rewolucja nie uciszyła w jej miłosnym śpiewie. Cezar Arrida, bawił właśnie na posiedzeniu rewolucyjnej rady municypalnej. Alma wyszła pocichutku z domu i pobiegła szybko ku rzece. Widziało ją parę kobiet — sąsiadek, które potem zeznały o wszystkiem na policji. Widziały jak wchodziła w nadrzeczne zarośla. Tam też znaleziono jej torebkę i szal.

Na drugi dzień rano, kiedy cała milicja Castelejar przeszukiwała wszystkie kąty za zaginioną donną Arrida, do oddziału kobiet - robotnic w Alweira, zgłosiła się jakaś młoda dziewczyna w zakurzonem obuwiu i smutkiem w oczach. Prosiła, żeby ją przeznaczyć w najbliższych dniach na najcięższy posterunek pracy. Mówiła, że jest wdową po zabitym przez policję rewolucjoniście-robotniku i że nazywa się Rosa Almado. Nie wierzono jej, — miała zbyt białe ręce i sposób jej mówienia, zbyt był piękny.

—o—